



Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

Nr 12

Warszawa, dnia 19 marca 1961 r.

Cena 70 gr

PO przedstawieniu w nrze 10 „Głosu Nauczycielskiego” podstawowych założeń nowoczesnej koncepcji 8-letniej szkoły podstawowej pragniemy w cyklu artykułów przedstawić niektóre ważniejsze elementy tej koncepcji, a zwłaszcza propozycje programowe przedmiotów, które zamierzamy wprowadzić oraz przedmiotów, których treść nauczania pragniemy powołać na nowo. Te propozycje programowe są wyrazem zespołowej pracy asystentów i nauczycieli, prowadzonej przy Katedrze Pedagogiki Ogólnej UW od przeszło roku, dyskusyjnej we wspólnych, systematycznych zebraniach, otaczanej przez cały ten czas życzliwą opieką Departamentu Programowego Ministerstwa Oświaty.

WPROWADZAJĄC w naszej koncepcji przedmiot nazywany „Życie społeczne” postawiliśmy mu następujące zadania:

- 1) wprowadzenie uczniów — we współdziałaniu z nauką historii, w elementarną znajomość różnych aspektów cywilizacji współczesnej jako społecznego dzieła ludzi, tworzonego w historii;
- 2) wyrobienie elementarnej umiejętności obserwowania i rozumienia zjawisk i procesów społecznych, funkcjonowania instytucji państwowych i społecznych, znaczenia nauki, pracy i organizacji w życiu społecznym;
- 3) wprowadzenie uczniów w elementarną znajomość zagadnień ekonomiczno-społecznych Polski na tle świata współczesnego i perspektyw jej dalszego rozwoju;
- 4) ukazanie uczniom elementarnej problematyki etycznej na tle społecznych sytuacji i zadań.

MOŻNĄBY stwierdzić, iż każde z tych zadań da się realizować w toku nauczania innych przedmiotów oraz w toku celowo i świadomie organizowanego całego procesu wychowawczego szkoły. Dotychczasowa jednak praktyka naszych szkół, jak również głębsza analiza problemu pokazuje, jak złudnym jest takie mniemanie.

Wiedza społeczna jest ważną i wyspecjalizowaną wiedzą i nawet na sześciu szkolnych podstawach nie może być ona tylko dodawana „przemianą” w nauczaniu innych przedmiotów. Obciążenie tych przedmiotów świadczeniami na rzecz społecznego wykształcenia bywa w konflikcie z ich własnym zadaniem nauczającym; w wyniku tego konfliktu pogarsza się nauczanie poszczególnych przedmiotów, a nie zyskuje też wykształcenie społeczne.

Wykształcenie to musi mieć swe własne podstawy, a pozostałe przedmioty mogą być powoływane tylko do współdziałania. Takie rozwiązanie sprawy wydaje się uzasadnione nie tylko względami naukowymi, ale dydaktyczno-wychowawczymi i zadaniami wiedzy społecznej w szkole podstawowej.

Chodzi o trzy kręgi spraw: 1) kształtowanie się poglądu na świat, 2) działalności wychowawczą, 3) krystalizowanie się podstaw etycznych.

Mówiąc o kształtowaniu się naukowego poglądu na świat warto przypomnieć, że odczytanie i stwierdzenie, a mianowicie to, że kierowanie tym procesem u ucznia pragniemy oprzeć o leninowską teorię poznania. Ta teoria pokazuje wyraźnie, że proces poznawczy jest procesem: wyjście od rzeczywistości, przejście do abstrakcyjnego myślenia i powrót do praktyki. Jeżeli te sformułowania spróbujemy interpretować w odniesieniu do dziecka, to nie trudno będzie stwierdzić, że otaczające życie społeczne stanowi dla niego tę właśnie najbliższą, na codzień dostępną

nam rzeczywistość, będącą źródłem zainteresowania oraz niepokoju umysłowego i emocjonalnego. Skoncentrowanie zatem systematycznych wysiłków szkoły wokół wyjaśniania uczniom tej najbliższej, najbardziej ich nurtującej rzeczywistości może dopiero prowadzić do kształtowania zrozumienia prawidłowości nią rządzących, umożliwiając wiązanie z tą problematyką treści innych przedmiotów, zapoznających już z naukowym dorobkiem różnych galei wiedzy. Jeśli przyjmijemy drogę odwrotną i zagadnienia społeczne „roztopimy” w treściach mających swoje odrębne zadania, które wyznaczają układ ich treści poznawczych innych przedmiotów, to tym samym zniwelujemy możliwość pełnego i prawidłowego wykorzystania pierwszego szczebla poznania, a tym samym i wartość szczebli następ-

wanków, ich stosunku do otaczających zjawisk, ich umiejętności dokonywania oceny, selekcji i wyboru, ich pojęć etycznych. Tylko w rzeczywistym działaniu, wymagającym przezwycięzania obiektywnych trudności i realnych konfliktów może krystalizować się osobowość, mogą tworzyć się postawy etyczne człowieka, który ma stworzyć zrybny ustroju socjalistycznego.

NA tych podstawach opieramy zasady doboru treści programowych i metod przerabiania poszczególnych tematów: w każdej klasie występuje kilka problemów centralnych, którym przyporządkowana jest problematyka szczegółowa. Układ tych problemów jest tego rodzaju, że przechodzi się stopniowo od poznania bliższego środowiska do coraz szerszych, bardziej złożonych zakre-

życie własnej rodziny stanowiące dotąd dla nich naturalną codzienną rzeczywistość, jak gdyby od innej strony. Zależy nam na tym, aby poznali rolę współczesnej polskiej rodziny w całokształcie życia społecznego przez porównanie z życiem i rolą rodziny w innych epokach i innych krajach. To umożliwi im zrozumienie procesu historycznej zmienności instytucji rodzinnej ze szczególnym uwzględnieniem roli rozwoju techniki i przemian społecznych. Pragniemy także wyrobić u uczniów zdolność dokonywania obserwacji w tym zakresie, co pozwoli na wykrywanie przez nich przyczynowych związków między sytuacją i formą zachowania poszczególnych członków rodziny a życiem i szczęściem całej rodziny. To jest podstawą dla poruszenia szerokiej problematyki moralnej. Uczniowie obserwując i analizując postępowanie dzieci wobec rodziców oraz porównując te obserwacje z treścią celowo dobranych filmów i pozycji literackich precyzują następnie, na czym polega i jaką rolę dla życia rodziny odgrywa odpowiedzialność, solidarność, życzliwość, wytrwałość dziecka, wreszcie uczą się patrzeć na własnych rodziców w sposób bardziej refleksyjny, starając się rozumieć ich przeżycia i motywy postępowania. W ścisłym powiązaniu z tą problematyką uczniowie podejmują szereg zadań społecznych mających na celu ulepszenie życia we własnej rodzinie, pomoc różnym rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej oraz nawiązanie długofalowego kontaktu z ludźmi pozbawionymi rodziny.

Przerabiając temat „Szkoła i życie koleżeńskie” pragniemy, aby uczniowie spojrzeli na życie szkolne z szerszej perspektywy, i aby w sposób bardziej świadomy uczestniczyli w życiu grup koleżeńskich. Dlatego też w tematyce programowej uwzględniamy problematykę historycznej zmienności instytucji wychowawczych i ich znaczenia dla całokształtu życia społecznego oraz wiadomości o szkolnictwie w innych krajach. Analiza obserwacji dokonywanych we własnej szkole jest zatem prowadzona z uwzględnieniem szerszego tła społecznego. Zagadnienia moralne obejmują: wzajemne stosunki między nauczycielem i uczniem oraz obowiązki ucznia w szkole. Pojęcia etyczne jak odpowiedzialność, wytrwałość, dyscyplinowanie, aktywność są precyzowane w odniesieniu do tego zakresu życia społecznego.

Omawiając stosunki koleżeńskie pragniemy wyrobić u uczniów przekonanie o konieczności rozumienia przeżyć kolegów i motywów ich postępowania, doprowadzić do zrozumienia roli zespołu i znaczenia prawdziwego koleżeństwa i przyjaźni dla życia każdego człowieka, do zrozumienia konsekwencji, jakie powoduje przyjęcie nieustępnych zasad wyróżnienia i dyskryminacji w grupach koleżeńskich. Z tym cyklem tematycznie wiąże się planowanie działalności, która ma na celu ulepszenie życia w szkole, wprowadzania atrakcyjnych wartości do życia koleżeńskiego, a wreszcie ustalanie form wzajemnej pomocy.

W KLASIE VI uczniowie wychodzą już poza ich bezpośrednie środowisko. Przewidujemy na tę klasę trzy tematy centralne: 1) życie w mieście i na wsi, 2) obywatel i normy społeczne, 3) kontakty między ludźmi w związku z rozwojem komunikacji.

Przerabiając temat pierwszy zależy nam na tym, aby uczniowie nauczyli się obserwować życie w mieście i na wsi z punktu widzenia funkcjonowania tych wszystkich instytucji i urządzeń, które mają za

(Dokończenie na str. 7)

Prof. dr Bogdan Suchodolski

O nowoczesną koncepcję 8-letniej szkoły podstawowej

TREŚĆ I ZAKRES WYKSZTAŁCENIA SPOŁECZNEGO

nych. Abstrakcyjne myślenie bowiem musi prowadzić do wiązania ze sobą różnorodnych zjawisk, ich uogólniania, myślenia, analizy tych uogólnionych zjawisk i wyciągania prawidłowych wniosków praktycznych. Jeśli uogólnianie myślenia dokonywać się będzie jedynie w oparciu o elementy fragmentarycznych wiadomości przekazywanych przez nauczyciela, w najlepszym razie uzupełnianych zasobem chaotycznie i bezkierunkowo gromadzonych własnych doświadczeń społecznych dziecka, a nie o systematycznie i celowo poznawaną rzeczywistość — to wartość uogólnień będzie wątpliwa.

Jeszcze jednak bardziej istotną sprawą stanowi trzeci szczebel poznania — praktyka. W ujęciu marksistowskim praktyka może być rozumiana jedynie jako „praktyka rewolucyjna”, a to w codziennym życiu oznacza działalność zmieniającą, przekształcającą rzeczywistość. Kłedy ten problem przeniesiemy na grunt wychowania, to stajemy wobec pytania: czy jesteśmy w stanie znaleźć takie tereny działalności dziecka, które umożliwią mu w minimalnym przynajmniej stopniu faktyczne przekształcanie codziennej rzeczywistości? możemy stwierdzić, że takim realnym terenem jest już w szkole podstawowej otaczające życie społeczne. To życie bliskie i codzienne wymaga tego, aby je na każdym kroku zmieniać i ulepszać, to życie stawia w każdym niemal momencie nowe zadania, które trzeba podejmować i rozwiązywać. Pozaekologiczne „zrywowe” akcje społecznie użyteczne organizowane przez szkoły, nie mające ścisłego powiązania ani z wiadomościami zdobywanymi przez uczniów na lekcjach różnych przedmiotów, ani nie poparte systematyczną analizą różnych zakresów życia społecznego nie sprzyjają bynajmniej pełnemu wykorzystaniu możliwości dziecięcego działania o charakterze społecznym.

Z tym zaś jak najściślej wiąże się sprawa kształtowania postaw osobowych wychow-

ków życia społecznego. Pozwala to na ujmowanie przez dzieci i młodzież spraw ich teraźniejszego i przyszłego życia od coraz to innej strony i z coraz szerszej perspektywy. Każdy z tematów centralnych obejmuje określony zakres życia społecznego. Uczniowie uczą się obserwacji i analizy różnych zjawisk społecznych, poznają proces ich historycznej zmienności, z szczególnym uwzględnieniem roli rozwoju techniki, przemian społecznych i walk klasowych, wreszcie rozstrzygając zagadnienia moralne wiążące się z tym zakresem życia wyrażając w sobie zdolność oceny ludzkich czynów z punktu widzenia ich społecznych skutków oraz umiejętności rozumienia i uwzględniania różnych motywów ludzkiego postępowania.

Przerabiając poszczególne tematy opieramy się na zorganizowanych samodzielnych obserwacjach uczniów. Doświadczenia zdobywane na tej drodze są poddawane równoczesnej wszechstronnej analizie, która umożliwia ukazanie uczniom ich historycznej zmienności, wzajemnej współzależności i znaczenia dla całokształtu życia społecznego. Każdy cykl tematyczny powinien prowadzić do zaplanowania mniej lub bardziej długofalowych zadań społecznych, których realizacja dostarczy nowych doświadczeń poddawanych na bieżąco pogłębianej analizie. Niektóre z tych zadań zaplanowane na kilka lat umożliwiają powracanie do problemów występujących w klasach poprzednich i ujęcie ich w powiązaniu z szerszą problematyką.

REALIZUJĄC wymienione założenia przewidujemy następujący układ materiału na poszczególne klasy: Centralnymi tematami klasy V są: 1) życie rodzinne i jego związek z krajem i światem, 2) szkoła i życie koleżeńskie. Przerabiając pierwszy z tematów dążymy do tego, aby uczniowie spojrzeli na

Jedynie systematyczne doskonalenie się może uchronić nauczycieli od wielu wypaczeń i niedociągnięć w pracy.

Niewątpliwie byłoby najlepiej, gdyby doskonalenie to odbywało się poprzez samokształcenie. Pozornie wszystko jest proste. Tyle ukazuje się u nas ciekawych rozpraw w czasopiśmie pedagogicznych i przedmiotowych, coraz więcej jest wartościowych publikacji, ciekawie odczyta się w radio, w domach kultury. Trzeba tylko korzystać, sięgnąć po książkę lub czasopismo, poznać jego treść i wyrobić sobie własny stosunek do myśli autora, a wreszcie wyciągnąć z przestudiowanych publikacji praktyczne wskazania pozwalające na ulepszenie codziennej pracy. Zastanówmy się jednak, czy w pełni realny jest postulat podnoszenia poziomu treści i metod pracy nauczycieli wyłącznie drogą samokształcenia?

Samokształcenie wymaga opanowania techniki pracy umysłowej. Wiele nauczycieli nie z własnej winy nie posiada tych umiejętności, po prostu niedostatecznie przygotowany ich do samokształcenia w liceum pedagogicznym czy w innej szkole. Trzeba także mieć na uwadze, że samokształcenie indywidualne może przynieść rezultaty tylko wówczas, gdy człowiek sam potrafi dobrać sobie odpowiednią książkę czy rozprawę. Wybór pozycji zbyt trudnej, luźno związanej z tematem może jedynie zniechęcić do samokształcenia, a cały szereg nauczycieli, na co wskazują liczne obserwacje, napotyka poważne trudności w doborze lektury.

Jest jeszcze i inny wzgląd. Wiele nauczycieli pracuje w bardzo trudnych warunkach. Poważne obowiązki zawodowe, różnorodne obowiązki rodzinne, liczne i czasochłonne prace społeczne, duża odległość miejsca pracy od ośrodków kultury, od zasobnych bibliotek — także nie sprzyjają samokształceniu.

Przyznajmy, że trudności można by wskazać wiele. Wydaje się jednak, że już te wymienione są w dostatecznej mierze przekonujące co do potrzeby pomocy nauczycielom w treści i organizacji samokształcenia.

Pomoc w doskonaleniu, w trudnej pra-

cy związanej z polepszeniem codziennej działalności każdego nauczyciela powinien otrzymać przede wszystkim od swych zwierzchników, od tych, którzy go kontrolują i oceniają. W praktyce jednak często jest to niemożliwe. Kierownicy i dyrektorzy szkół, inspektorzy i inni pracownicy administracji szkolnej obciążeni są różnymi i różnorodnymi obowiązkami, które pochłaniają wiele czasu. Ponadto, co trzeba przecieć sobie wyraźnie powiedzieć, wielu spośród tych „niejak” „urzędu” predestynowanych do pomocy w doskonaleniu są to ludzie, którym także trzeba wydłubić pomoc w samokształceniu.

Szukając wyjścia z tej sytuacji Ministerstwo Oświaty zorganizowało sieć ośrodków metodycznych, a także w poważnym stopniu subsydiuje działalność pedagogiczną ZNP. I właśnie tą drogą, (tj. poprzez ośrodki i ZNP) nauczyciel powinien otrzymać największą pomoc w pracy samokształceniowej.

Głównym zadaniem ośrodków metodycznych jest uzupełnianie wiedzy merytorycznej nauczyciela. Trzeba bowiem pamiętać, że tylko ten, który doskonale poznał jakąś dziedzinę wiedzy, jakś przedmiot nauczania, może rozwijać aktywność i samodzielność uczniów, może umawiać materiał nauczania w sposób problemowy, zachęcać uczniów do samodzielnych poszukiwań, a więc mówiąc krótko — może dobrze nauczać. Natomiast słabe opanowanie materiału rzeczowego przez nauczyciela prawie zawsze implikuje niewłaściwe metody pracy. Nauczyciel dysponując ograniczonym zasobem wiedzy stara się posłać wiadomości przekazać uczniom w sposób bardziej lub mniej udolny poprzez opowiadanie, wykład, pouczanie. Zazwyczaj „podaje” on nowy materiał. Współcześni dydaktycy zaś zgodnie stwierdzają, że jedynie zmuszanie uczniów do samodzielnej pracy umysłowej sprzyja wynikom nauczania.

Znajomość treści nauczanego przedmiotu jest niezbędnym warunkiem podniesienia metod pracy szkoły. W różnych formach pracy ośrodków metodycznych, jak konferencje, konsultacje, krótkoterminowe

Wiosna... Wiosna...



Jak ożywić pracę ognisk

WNASZYM powiecie są ogniska, które pracują dobrze i inne, które jeszcze pracują źle. Wiemy, jakie są przyczyny niepowodzeń i sposoby zaradzenia złu — potrzeba tylko trochę czasu, jak najmniej zmian i dodatkowych dyrektyw. Najgorsza sytuacja wytworzyła się bowiem wówczas, gdy nasz aktywny związkowy przynosił z konferencji w Okręgu, w Zarządzie Głównym czy z jakiegokolwiek zapowiedz zmian tego, co już robimy, w czym dopracowaliśmy się jakichś form działania. Sądząc, że statystyk-mamy dość, że tak Zarządy Okręgowy, jak i Zarząd Główny ZNP mają wystarczające rozeznanie sytuacji. Zadna specjalna komisja nie jest potrzebna.

Aktywizować ogniska możemy tylko my, w powiecie, a jeszcze skuteczniej sami nauczyciele w terenie.

Sytuacja w ogniskach wcale nie nadaje się do porównania, czy jakiegokolwiek zestawienia jej z zagadnieniem alfabetyzacji sprzed kilku laty — tam trzeba było dodać całą armię ludzi, tu tylko w ramach istniejących form organizacyjnych pracy pogłębiać i doskonalić.

Dlatego jednak niektóre ogniska tak powoli się aktywizują? Między innymi dlatego, że nauczyciel na wsi jest przeciążony pracą, bo czy chce, czy nie chce — musi w szkole o 4 nauczycieliach przysiąść w najgorszym razie 9-10 godzin nauczycielskich. A gdy jeden z nich z różnych względów wyłącza się — to pozostał mający wówczas po 12-13 godzin nauczycielskich tygodniowo, do tego jeszcze kilka godzin na kursie w zakresie szkoły podstawowej, albo w szkole przysposobienia rolniczego, czy świetlicy wiejskiej (zarobki rosły). Nauczyciele jakoś to wyrzucą — trudno jednak zdziwić się, że im nie wystarcza energii do aktywizacji pracy ogniska, szczególnie jeśli wśród zespołu nie trafił się nauczyciel z dużym zapalem, który mógłby pociągnąć za sobą pozostałych.

Czy zapomniałem o samochodach, które posłada prezydium PRN do użytku także inspektoratu oświaty? Nie, ale powiem, nawet przy najlepszej woli nie wystarczy 2 wozy na cały powiat, 16 wydziałów i ileś tam komisji samej rady.

Zadania w zakresie oświaty z roku na rok rosną, zwiększa się liczba placówek kulturalno-oświatowych, liczba nauczycieli, wzrasta konieczność ich doskonalenia, trzeba z nimi pracować w szkole, w ogniskach, i na konferencjach rejonowych. Od tego tu jesteśmy, ale nie mamy środków technicznych, aby zadaniom poddać, nie mamy środków z powodu niewłaściwie pojmowanej oszczędności i błędnego pojęcia, że nas na to nie stać.

Gminne spółdzielnie obsługujące parę czy kilka sklepów w zasięgu swojego działania mają wozy osobowe albo furgonetki, przedsiębiorstwa budowlane prowadzące kilka czy kilkanaście budowli, państwowe gospodarstwa rolne — mają również wozy osobowe; po polu się nimi nie jeździ! a znane mi PGR położone są przy szosie i linii kolejowej.

Oświatowie w powiecie obsługują ponad 200 szkół i placówek oświatowo-wychowawczych i kultury, a w wielu z nich praca trwa do późnych godzin wieczornych — właśnie tam trzeba nauczycielowi przyjść z pomocą.

Tworzenie jakiegokolwiek organu dla usprawnienia pracy ognisk to odrywanie ludzi od pracy w szkole, to stopy nowych papierów, które, niestety, będą musieli produkować m. in. i nauczyciele, tak potrzebni do pracy w szkole.

Tę rolę musi wówczas przejąć zarząd oddziału powiatowego. Przyczyna, według mego zdania, jest więc inna — niż ta, którą widzi kol. H. Chmurzyński (patrz nr 9 „Głosu Nauczycielskiego”) — a mianowicie: trudności w kontaktowaniu się członków zarządu oddziału jak i pracowników pedagogicznych inspektoratu oświaty z ogniskami.

Zebrań ognisk odbywają się w szkołach i nie zawsze w siedzibach ognisk, które mogą mieć dogodniejszą komunikację z zarządem oddziału i inspektoratem oświaty.

Konferencje rejonowe przeprowadzane są również w szkołach według jakiejś kolejności raz w tej, innym razem w innej szkole rejonu konferencyjnego. Dobrze, gdy na konferencji jest przedstawiciel zarządu oddziału i inspektoratu — ale ile trudności muszą pokażać, aby się tam dostać. Odpadała ta trudność w miastach i miasteczkach, ale w powiatach o charakterze wiejskim, w większym kraju, nasz powiat — jest sprawą zasadniczą.

W roku 1959 na sesji powiatowej rady narodowej, radny, prezes oddziału ZNP postawił wniosek o przyznanie samochodu inspektoratowi oświaty i etatu kierowcy, licząc zupełnie słusznie, że wózek będzie służył i aktywny Związek. Zgłosiło się natychmiast kilku mówców i to nie nauczycieli. Wniosek poparli twierdząc, że to „nie to czas”, aby inspektor jeździł rowerem, szedł pieszo nieraz parę kilometrów, od pociągu czy autobusu, gdyż dzisiaj już dzieci jeżdżą do szkoły rowerami, a ich ojciec i bracia posiadają własne motocykle i zdarza się (rzadko, jeszcze) samochody. Wniosek przyjęło. W odpowiedzi prezydent WRN zakomunikowało, że etaty, o których mowa, przydzieli Ministerstwo Komunikacji, ale dla województwa w hr. nie przyznano ani jednego etatu dodatkowego. Z uchwały powiatowej rady narodowej nie więc nie wyszło.

Czy zapomniałem o samochodach, które posłada prezydium PRN do użytku także inspektoratu oświaty? Nie, ale powiem, nawet przy najlepszej woli nie wystarczy 2 wozy na cały powiat, 16 wydziałów i ileś tam komisji samej rady.

Zadania w zakresie oświaty z roku na rok rosną, zwiększa się liczba placówek kulturalno-oświatowych, liczba nauczycieli, wzrasta konieczność ich doskonalenia, trzeba z nimi pracować w szkole, w ogniskach, i na konferencjach rejonowych. Od tego tu jesteśmy, ale nie mamy środków technicznych, aby zadaniom poddać, nie mamy środków z powodu niewłaściwie pojmowanej oszczędności i błędnego pojęcia, że nas na to nie stać.

Gminne spółdzielnie obsługujące parę czy kilka sklepów w zasięgu swojego działania mają wozy osobowe albo furgonetki, przedsiębiorstwa budowlane prowadzące kilka czy kilkanaście budowli, państwowe gospodarstwa rolne — mają również wozy osobowe; po polu się nimi nie jeździ! a znane mi PGR położone są przy szosie i linii kolejowej.

Oświatowie w powiecie obsługują ponad 200 szkół i placówek oświatowo-wychowawczych i kultury, a w wielu z nich praca trwa do późnych godzin wieczornych — właśnie tam trzeba nauczycielowi przyjść z pomocą.

Tworzenie jakiegokolwiek organu dla usprawnienia pracy ognisk to odrywanie ludzi od pracy w szkole, to stopy nowych papierów, które, niestety, będą musieli produkować m. in. i nauczyciele, tak potrzebni do pracy w szkole.

BOLESŁAW FAŁSKI
Lipno

(Dokończenie na str. 3)

Dr Krystyna Kuligowska

Niektóre problemy procesu doksztalcania nauczycieli

zasadniczych zmian w treści i metodach pracy dydaktyczno-wychowawczej. O obliczu szkoły w największym bowiem mierze decyduje nauczyciel. A czy stosowane obecnie metody mogą nas w pełni zadowolić? Przesada i oczywistym nieporozumieniem byłoby stwierdzenie, że wszyscy nauczyciele źle pracują. Również obciążanie wyjątkowo nauczycieli odpowiedzialnością za niezadowalające wyniki pracy szkoły jest poważnym uproszczeniem. Niemniej jednak musimy sobie otwarcie po-

czekać na polepszenie metod i wyników pracy. Każdy z nauczycieli studiujących, niezależnie od tego, że przygotowuje się do egzaminów, pisze prace kontrolne, powinien także dbać o ulepszenie, doskonalenie swej codziennej działalności.

Ten sam zresztą obowiązek mają ci, którzy posiadają formalne wysokie kwalifikacje. Warto bowiem płynnie codzienne życie. Nasi obecni 10-letni uczniowie są inni, w innych żyją warunkach niż ich koledzy — równieżnicy np. z 1951 roku.

O zmianę przepisów dyscyplinarnych

PRZED kilku laty ukazał się w „Głosie” artykuł w sprawie reorganizacji komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli, lecz do dziś nie znalazł żadnego oddźwięku.

Komisje działają w dalszym ciągu w oparciu o zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 20.I.1933 r., a więc mocno już zdezaktualizowane w zestawieniu z obecnymi przepisami, jakie zaszły w okresie 15-lecia. Nie też dziwnego, że wśród nauczycielstwa słyszy się głosy domagające się zmiany przestarzałych już przepisów.

Przewodniczącym okręgowej komisji dyscyplinarnej jest prawie z reguły urzędnik kuratorium (najczęściej przełożony obwinionego), a więc pracodawca; rzecznikiem dyscyplinarnym jest również urzędnik tegoż kuratorium. Trudno też sobie wyobrazić, by przewodniczący komisji nie ulegał przy podejmowaniu decyzji wobec sądownego nauczyciela w większym lub mniejszym stopniu sugestii przełożonego, który zlecił mu prowadzenie rozprawy.

Dlatego sposób powoływania zarówno przewodniczącego, jak i członków komisji dyscyplinarnej powinien być dostosowany do wymogów art. 47 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli. Słuszny wydaje się postulat, by przewodniczącym i członkami komisji byli mianowani przez ministra oświaty, na wniosek kuratora, spośród kandydatów wybranych na okręgowych zjazdach ZNP; analogicznie — kandydaci do odwoławczej komisji dyscyplinarnej powinni być wybierani na walnym zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Poza tą zasadniczą zmianą należałoby wprowadzić poprawki do przepisów o kosztach postępowania dyscyplinarnego. W świetle obecnie obowiązujących przepisów władza przełożona wdrażając postępowanie dyscyplinarne przeciwko nauczycielowi przeważnie zawieszca wypłatę części jego uposażenia (do 50 proc.) na okres do 6 miesięcy. W razie umorzenia dochodzenia lub uniewinnienia nauczyciela — zawieszenie wynagrodzenia zostaje mu zawrócone. W wypadku umniejszenia nauczyciela winnym zarzucanych mu przekroczeń służbowych i wymierzenia kary — zawieszona część uposażenia przepada, a ponadto obciąża się obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego. A zatem zostaje on ukarany podwójnie — raz karą przewidzianą w art. 47 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli, drugi raz zatrzymaniem zawieszonych części uposażenia, które w ciągu kilku miesięcy dochodzi do poważnej kwoty.

Czy nie byłoby słusze, by koszty postępowania były pokrywane z sumy uzyskanej z zawieszonych części uposażenia? Ponadto korzystanie z prawa zawieszania nauczyciela w służbie z równoczesnym ograniczeniem części jego uposażenia powinno być stosowane tylko w wyjątkowo ciężkich przypadkach naruszenia przepisów prawa. Doświadczenie bowiem wykazuje, że przeważnie z chwilą wszczęcia dochodzenia przeciwko nauczycielowi zawieszają się go w służbie i ogranicza uposażenie, mimo że brak jest dowodów popełnienia zarzucanych mu przestępstw służbowych. W wypadkach odnoszących się do nauczycieli, którzy mają na utrzymaniu dzieci, zawieszenie części uposażenia uniemożliwia zapewnienie im najniezbędniejszych warunków życia.

Uwagi powyższe nie wyczerpują całości zagadnienia komisji dyscyplinarnych (jak np. przebieg rozprawy, dowody itp.), niemniej jednak mogą zachęcić innych kolegów do wypowiedzenia się w tej sprawie, a Zarząd Główny ZNP do wszczęcia starań, by zrealizowany został projekt pkt 3 art. 36 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli, zapowiadający, że szczegółowe przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym oraz o organizacji komisji dyscyplinarnej ustali w drodze rozporządzenia Rada Ministrów.

STEFAN ZIELIŃSKI
Wejherowo

W naszej spółdzielni

JEDNYM z poważnych zadań szkoły jest wychowanie społeczno-gospodarcze dzieci i młodzieży. Zadanie to szkoła powinna realizować m. in. poprzez spółdzielnię uczniowską.

W ub. roku szkolnym zorganizowaliśmy spółdzielnię uczniowską w Liceum Pedagogicznym w Trzciance Lubuskiej. Zaczęliśmy od tradycyjnego sklepiku. Przy końcu roku szkolnego spółdzielnia liczyła już 58 członków, a sklepik posiadał 3 działy: papirniczy, spożywczy i drogerijny; obroty za cały rok wyniosły 31 564 zł.

W bie. roku szkolnym ilość członków wzrosła do 82, z czego 39 ukończyło korespondencyjny kurs spółdzielczości uczniowskiej. Rodzą się coraz to nowe pomysły, w których widoczna jest troska o dobro ogółu. Obok doskonale prosperującego sklepiku, w okresie zimowym młodzi spółdzielcy uruchomili bufet szkolny, w którym uczniowie dojeżdżający i dochodzący do szkoły mogą kupić gorący posiłek. Spółdzielnia wprowadza także komisową sprzedaż używanych podręczników, zamierza również uruchomić punkt usługowy — introligatornię.

Poprzez udział w pracy spółdzielni uczniowskiej młodzież wyzwała w sobie twórczą inicjatywę, umiejętność organizowania pracy, dbałość o własność społeczną, nabywa również szereg umiejętności praktycznych jak zakup i sprzedaż towarów, prowadzenie ksiąg rachunkowych, zebrań itp. Dodatek do tego jeszcze trzeba przyswajanie sobie przez młodzież niektórych norm moralnych z dziedziny pracy, współodpowiedzialności, oszczędności, pomyślności i inicjatywa, praca zespołowa, przestrzeganie praworządności.

Sadzę, że te formy wychowania należałyby wprowadzić we wszystkich szkołach, a przede wszystkim w zakładach kształcenia nauczycieli. Przyszli nauczyciele, mający organizować pracę z młodzieżą w spółdzielniach uczniowskich powinni przejść odpowiednie przeszkolenie w tej dziedzinie, a wówczas praca wychowawcza z młodzieżą przyniesie korzyści i da pełne zadowolenie.

Jan Kośmider
Trzcianka Lubuska

Z obrad Sekcji Szkół Wyższych ZG ZNP

Włączamy się do pracy nad realizacją reformy ustroju szkolnego

4bm. odbyło się plenium Zarządu Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych ZG ZNP. Jednym z głównych punktów porządku obrad było zagadnienie włączenia się Sekcji do prac nad reformą ustroju szkolnego. Referat: „Zadania Sekcji Szkół Wyższych w związku z postanowioną i przyjętą reformą szkolnictwa podstawowego i średniego” — wygłosił prezes ZG ZNP doc. dr J. Kwiatek, który podkreślił, że jednym z naczelnych zadań reformy jest przygotowanie kadry nauczycielskiej. Projekt przewiduje podniesienie odsetka nauczycieli z wyższym wykształceniem z 11 proc. w r. 1961 do 40 proc. w r. 1965 i 70 proc. w 1970 r. Zadaniem tym nie podoba we własnym zakresie Ministerstwo Oświaty. Na tym odcinku spodziewamy się pomocy Sekcji. Praca nad stworzeniem odpowiednich form organizacyjnych, jak też bezpośrednia pomoc konsultacyjna i dydaktyczna szczególnie w okresie przerw świątecznych i wakacyjnych — to jeden z kierunków tej działalności.

Drugi problem — to zmiana nastawienia środowisk uczelniczych; zrozumienia konieczności dokształcania nauczycieli na poziomie uniwersyteckim. Dość często spotyka się niechętnie stanowisko uczelni na tym odcinku.

Trzecim zagadnieniem jest konieczność rozszerzenia studiów zaocznych i traktowania ich na równi ze studiami dziennymi. Wpływanie na opinie środowisk uczelniczych w tych sprawach jest ważnym zadaniem rad zakładowych wyższych uczelni.

Następny problem podniesiony w referacie — to zorganizowanie dla nauczycieli seminariów dokształceniowych pod opieką ZG ZNP, który zapewniłby pomoc finansową. Przed Sekcją, a przede wszystkim radami zakładowymi i samodzielnymi pracownikami nauki z tych środowisk stanąby obowiązki zapewnienia organizacyjnej i naukowej pomocy, której doktoranci-nauczyciele potrzebować będą na pewno w dość większym zakresie niż ich koledzy, pracujący jako asystenci.

Ważnym wreszcie jest udział środowisk naukowych w opracowaniu najświeższej koncepcji szkoły podstawowej i średniej. Dyskusja na ten temat zapoczątkowana artykułem prof. B. Suchodolskiego w 10 numerze „Głosu Nauczycielskiego” powinna się rozwinąć. Bez udziału teoretyków i to różnych dziedzin i specjalności — koncepcji takiej wypracować nie można. I na tym odcinku spodziewamy się poważnego wkładu Sekcji.

Na zakończenie mówca poinformował o projekcie powołania przy ZG Główniej Komisji Pedagogicznej, do której zadań będzie należało podejmowanie studiów nad wybranymi zagadnieniami związanymi z realizacją reformy szkolnej.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie prezesa Kwiatka, jako pierwszy zabrał głos prof. dr Zenon Klemensiewicz, który omówił następujące zagadnienia:

Znaczenie reformy powinna Sekcja widzieć od strony związku, jaki zachodzi między znaczeniem inteligencji w życiu społecznym a założeniami reformy szkolnej z punktu widzenia kształcenia i produkcji tej inteligencji.

Założenia te będą realizowane poprzez: kształcenie nauczycieli szkoły średniej;

dokształcanie nauczycieli szkoły podstawowej; pedagogizację absolwentów szkół rolniczych, politechnic i innych, szczególnie z kierunków zawodowych.

Wysunęły w referacie prezesa Kwiatka postulaty: prawne siedmiokrotne zwiększenie liczby nauczycieli z wykształceniem wyższym niż średnie — wymaga od szkół wyższych takiego ilościowego i jakościowego rozstawienia, by zadaniami tym mogły poddać. Jest to zadanie tym trudniejsze, że szkoły wyższe znajdują się w stanie porządkowania spraw zatrudnienia. Nakładzie to ogromne obowiązki na Komisję Naukowo-Dydaktyczną Sekcji, która musi kierować procesem pedagogizacji nie tylko młodej kadry naukowej, ale także współdziałać w dziedzinie kształcenia pedagogicznego absolwentów wyższych uczelni.

Jeżeli dodać do tego fakt, że rozwój społeczeństwa wymaga wprowadzenia w większym niż dotychczas stopniu nauk ścisłych i wiedzy politechnicznej do szkół ogólnokształcących, z jednoczesnym podniesieniem kwalifikacji nauczycieli w szkołach zawodowych — to stanie się jasnym, dlaczego tak duży nacisk musi być położony na przygotowanie pedagogiczne absolwentów szkoły wyższej. Waży tutaj także struktura szkół średnich, wśród których na jednego absolwenta z wykształceniem ogólnokształcącym przypadać będzie 3,5 — 4 absolwentów szkół zawodowych. Waży i fakt, że tylko niektóre (i w niezbyt szerokim zakresie) wyższe uczelnie o charakterze technicznym posiadają studia pedagogiczne.

Dyskusja nad tym zagadnieniem wykazała zbliżenie poglądów i skłoniła do przyjęcia wielokierunkowego programu działania, wskazując jednocześnie, że mimo trudności rady zakładowej i komisji środowiskowej mogą poszczególnie zrealizować.

Jednym z zadań postawionych rozpocząć działalność w zakresie: stworzenia nauczycielom jak najlepszych warunków studiów zaocznych, opieki nad zakładami i urabiania opinii w środowiskach uczelniczych i władzach uczelni, a wreszcie pedagogicznego przygotowania absolwentów, szczególnie uczelni o charakterze technicznym.

Drugie, nakreślone przez przewodniczącego Sekcji zadanie dotyczyło dokształcania czynnych zawodowo nauczycieli szkoły podstawowej. Ciężar tej pracy muszą przejąć komisje środowiskowe w porozumieniu z właściwymi wydziałami pedagogicznymi zarządów okręgowych, kuratoriami i Komisją Naukowo-Dydaktyczną Sekcji. Natomiast Sekcja uzyskała musi dane dotyczące rzeczywistych potrzeb nauczycieli — takich jak: ilość, poziom, terminy i ramy organizacyjne kształcenia. Pomoc zadeklarowana przez Sekcję mogłaby dotyczyć współpracy w punktach konsultacyjnych oraz udziału w kursach, które ZNP będzie organizować szczególnie w tych środowiskach, gdzie istnieje wyższe uczelnie. Związka chodzi tu o uczestnictwo w kursach wakacyjnych organizowanych dla — jak powiedział prof. Klemensiewicz — „tak ważnego i rozstrzygającego o istotnym powołaniu reformy — Nauczyciela Wszejskiego”.

Przyjęto ponadto postulat udziału pracowników szkół wyższych w związkowych czasopiśmie pedagogicznych, dydaktycznych i branżowych. Przy Zarządzie Sekcji należy zorganizować zespół rzeczoznawców, który służyć mógłby do konsultacji w sprawach reformy. Komisji Lektorów Sekcji postanowiono powierzyć opracowanie programu pomocy dla szkół podstawowych i średnich w sprawach dotyczących nauki języków obcych.

Ostatni problem — to pedagogizacja młodej kadry naukowej i absolwentów szkół wyższych.

Dyskusja oparta o tezy referatu prezesa Kwiatka jak też postulat prof. Klemensiewicza wykazała jednomyślną zgodność uczestniczenia w miarę możliwości w realizacji programu reformy. Główny ciężar tych zadań spadnie na komisje środowiskowe, stąd też kierunek dyskusji miał na celu właściwe ustawienie ich pracy.

Wnioski przyjęte przez Zarząd zmierzają do organizacyjnego ujęcia prac Sekcji związanych z reformą. Komisje środowiskowe zostały zobowiązane do przedyskutowania postawionych przez Sekcję zadań, przeprowadzania rozmów i konsultacji i przesłania do 31 marca wstępnie opracowanych planów pomocy pedagogicznej w swoich środowiskach.

W sprawach zaś pedagogicznego kształcenia absolwentów delegacji organizacji związkowych przedstawiały wnioski na posiedzeniach Rad Wydziałowych. Sekcja zaś przeprowadziła rozmowę z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego i innymi ministerstwami resortowymi. Odbyła się ponadto wspólne posiedzenie Komisji Naukowo-Dydaktycznej i Komisji Kongresu Pedagogicznego, działających przy Zarządzie Sekcji. Celem tych posiedzeń będzie ustalenie programu prac Komisji, która czuwać będzie nad całością spraw związanych z reformą.

Pozostało jeszcze wiele spraw, które z braku miejsca nie mogą być szerzej omówione. Dotyczą one: profilu szkoły i sylwetki nauczyciela, form kształcenia i wychowania, treści form nauczania na ile współczesne kształtującej się rzeczywistości. O tych zagadnieniach, które będą przedmiotem obrad późniejszych Komisji, podamy szerszą informację.

Na zakończenie warto wspomnieć, że sprawom reformy oświaty poświęconych będzie kilka numerów „Życia Szkół Wyższych”. Duży udział w opracowaniu tych zagadnień brali pracownicy nauki — członkowie Sekcji. Sprawy powyższe znalazły także odbicie w planie pracy Sekcji na rok bieżący; między innymi Sekcja zgłosiła gotowość ufundowania nagrody dla tych nauczycieli, którzy podejmować będą prace naukowe.

mgr JÓZEF JANKOWSKI

Nowy numer „Przeglądu historyczno-oświatowego”

Ukazał się nowy kolejny zeszyt „Przeglądu historyczno-oświatowego” który — podobnie jak i zeszyty poprzednie — zawiera szereg interesujących artykułów i materiałów z zakresu dziejów wychowania i oświaty.

Henryk Barcz porusza problem narodzin uniwersyteckiego studium filologii romańskiej w Polsce. Autor, opierając się na urzędowych materiałach archiwalnych UJ, omawia „prehistorię” powstania pierwszej w Polsce katedry filologii romańskiej (1892, Kraków) oraz wykazuje znaczenie tego faktu dla budowy gmachu uniwersyteckich studiów językowych w naszym kraju.

Obszerna rozprawę nt. „Życie i działalność Władysława Spasowskiego” napisał Wacław Wojtyński. Kreśli on w niej obraz zmagania człowieka, którego los „wywodził z dworu ziemskiego na szlaki zachodnioeuropejskiej kultury i uczynił w drugiej połowie życia wielbiącym rewolucji socjalistycznej i komunizmu”.

Wiele interesujących danych znajduje my również w pozostałych artykułach omawianego zeszytu „Przeglądu”: Wiktora Jakóbczyka „Biblioteki ludowe w zbiorze pruskim na przełomie XIX i XX wieku”, Eugeniusza Rudzińskiego „Organizacja młodzieży TUR w latach 1923—1930”, Heleny Kasperowiczowej „Szkolnictwo polskie w Petersburgu w latach pierwszej wojny światowej”, Stanisława

Odpowiedzi redakcji

Anonim. Jeszcze raz powtarzamy: wczasy miejskie są przede wszystkim organizowane dla nauczycieli pracujących na wsi i w małych miasteczkach. I tacy nauczyciele korzystali z nich dotychczas. Wasze informacje są nieprawdziwe, a komentarz złośliwy, o czym świadczą ukrywanie swego nazwiska. Przykady, które podajecie z jakiegoś nieokreślonego województwa, powiatu, jeśli nawet są prawdziwe — to wykrki. Należy się zwrócić do zarządu oddziału powiatowego z żądaniem korekty przytłaczalych wczasów.

J. Zarnowicz — Tomasz Lub. Wspomnienie przekazał mi kierownikowi Blura Historycznego ZG ZNP z prośbą o ustosunkowanie się do niego i ewentualne zaakceptowanie do druku. W sprawie wydania obszerniejszego jako i w sprawie monografii zwróćcie się do: PZWS: Wydawnictwa Oświatowe „Wspólna Sprawa” — Warszawa, Spasowskiego 4; ewentualnie do: I. W. „Nasza Księgarnia”.

J. W. — pow. ciechanowski. Nie czytaście uważnie. Artykuł ukazał się w 1 numerze „Głosu” jako oddzielna porcja, a drobne notatki w Kronice Związkowej.

M. E. — „daleka wieś”. Trudno w krótkiej odpowiedzi rozwinąć wyjątkowo wszystkie wątpliwości. Radzimy sięgnąć do książki Jadwigi Różyckiej: „Dziecko o obniżonej sprawności umysłowej”, wydanej przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wrocław — ce. 15 zł. Interesujące są sprawy stądżące w rozdziale „Najniższy stopień niedorozwoju umysłowego”.

W. M. — Szczecin. Podane przez Was liczby nie są ścisłe. Najwyższy procent (83,1) członków ZNP — to nauczyciele szkół podstawowych, najniższy, nie licząc państwowych zakładów wychowawczych — to technicy, zaś sadnicze szkoły zawodowe i szkoły wyższe („Kalendarz Nauczycielski” r. 1960/61).

St. B. — Adamów. Państwowe Wydawnictwo Techniczne: Warszawa, ul. Mazowiecka 4 na pewno udzieli Wam potrzebnych informacji.

Komunikat

Zarząd Główny ZNP chcąc umożliwić nauczycielom pracującym w środowiskach wiejskich i małych miasteczek zetknięcie się z wielkomiastowymi ośrodkami kulturalno-oświatowymi, organizuje w czasie od 30. III — do 5. IV br. tzw. wczasy miejskie w Warszawie.

Skierowania na te wczasy w cenie 210 zł można otrzymać w Zarządach Okręgowych ZNP.

Koszty różnych imprez kulturalnych (teatru, opery, koncertu, kino) pokrywa Zarząd Główny ZNP.

Uczestnicy tych wczasów nie tracą prawa do otrzymania w roku bieżącym skierowania ulgowego na wczasy w okresie urlopu.

Kampania wyborcza do ognisk związkowych

WRAZ z kampanią wyborczą do Sejmu i rad narodowych rozpoczęła się w naszym mieście na początku marca br. kampania wyborcza do zarządów ognisk ZNP.

Zarząd Oddziału Miejskiego ZNP opracował na swym plenarnym posiedzeniu w lutym br. ście ognisk. Zbyt wielkie liczebnie ogniska utrudniają pracę. Zgodnie ze statutem ZNP i życzeniami kolegów, zwiększyliśmy ilość ognisk z 11 do 16 zrzeszających około 1500 osób.

Sprawozdania prezesów Ognisk Nr 4, 5, 6, 9, 11 obejmowały problemy reformy szkolnictwa, ocenę działalności ognisk w okresie 2-letniej kadencji, udział członków ZNP w kampanii wyborczej i przygotowaniu reformy szkolnej. Dyskusja w tych ogniskach była ożywiona. Obejmowała m. in. zagadnienia bytowe nauczycieli. Szczególnie duże jest zainteresowanie Domem Nauczyciela, w którym w tym roku zostaną oddane do użytku mieszkania wielu rodzinom nauczycielskim. Przyczyni się to do poprawy warunków mieszkaniowych. Lepiej również pracuje Kasa Zpomogowo — Pożyczkowa przy Zarządzie Oddziału.

Ogniska — aczkolwiek nie rozwinięły w całej pełni swych możliwości pracy kulturalnej — mają w tej dziedzinie pewne osiągnięcia (np. wycieczki zbiorowe do teatrów warszawskich). Dużo miejsca poświęcono kwalifikacjom nauczycieli. Dyskutowano na temat roli ZNP w podniesieniu autorytetu nauczyciela w środowisku i polepszeniu atmosfery wśród grona nauczycielskiego. Materiały VII Plenum KC PZPR, przemówienie Min. Oświaty („Nowa Szkoła nr 2/61”) oraz przemówienie prezesa kol. J. Kwiatka i artykuły w „Głosie Nauczycielskim” (zwłaszcza ostatni prof. Suchodolskiego) uławiła koleżankom i kolegom wymianę poglądów na zebraniach ognisk ZNP.

Najważniejsze, aby każde ognisko ZNP odsukało swoje miejsce i rolę w wypracowaniu reformy naszego szkolnictwa.

Obecni na zebraniach członkowie prezydium Zarządu Oddziału ZNP — kol. Z. Stępniewski i kol. B. Gościejowa odpowiadali na pytania, udzielali wyjaśnień i ustosunkowali się do planów nowo wybranych zarządów ognisk. Do zarządów wybierano koleżanki i kolegów młodszych wiekiem, a jednocześnie dobrze zapowiadających się w pracy związkowej.

Pozytywnie oceniono nowy statut ZNP i początek działalności nowego Zarządu Głównego ZNP. Dalsze zebrania przewidziane są w połowie marca. Kampanię zakończymy przed feriami wiosennymi.

Wybory delegatów do Zarządu Miejskiego odbędą się w maju br.

Z. STAWECKI
Kielce

Zamiast „Białych Niedzieli” „Białe Miesiące”

OSTATNIA narada w Zarządzie Głównym Pracowników Służby Zdrowia miała na celu omówienie organizacji tzw. „Białych Niedzieli”.

W czasie akcji „Białych Niedzieli” lekarze w czynnie społecznym docierali do szkół na wsi nieobjętych opieką lekarską, w celu przebadania dzieci, zaopiekowania się chorymi lub skierowania ich do badania specjalistycznego i leczenia. Trzeba powiedzieć, że była to bardzo potrzebna i nadszycząca pozytywna akcja. Dlatego też Zarząd Główny ZNP dalsze działanie w tym zakresie wita z całym zadowoleniem i deklaruje swoją jak najdalej idącą pomoc.

Na wspomnianej naradzie ustalono kierunki działania i zasady organizacyjne prac w bieżącym roku. Zrywa się z jednorazowym wyjazdem — lekarz czy zespół lekarzy będą przyjeżdżał do danej szkoły tyle razy, ile to będzie potrzebne, aby dokonać zbadania wszystkich dzieci oraz udzielić porad nauczycielom i rodzicom, co zrobić z dziećmi chorymi i słabo rozwiniętymi fizycznie. Zostaną przede wszystkim zbadane wszystkie dzieci wstępujące do pierwszych klas oraz dzieci kończące siódmą klasę, które otrzymają świadectwo o stanie zdrowia oraz przeciwwskazania, do jakich zawodów nie nadają się z uwagi na swoją strukturę fizyczną.

Nie będą to więc już „Białe Niedziele”, lecz „Białe Miesiące”. Przewiduje się, że badania te przeprowadzane będą w dwu etapach: kwiecień-maj oraz wrzesień-październik. Badania lekarskie będą dwójakiego rodzaju: ogólne — we wszystkich tych szkołach, które dotychczas nie są objęte stałą opieką lekarską oraz specjalistyczne — np. okulistyczne, laryngologiczne, ortopedyczne i stomatologiczne.

Przy udziale wojewódzkiej służby zdrowia, władz oświatowych, ZZ PSZ, ZNP oraz zainteresowanych instytucji i organizacji zostanie opracowana lista szkół nie objętych opieką lekarską i szkół, w których młodzież wymaga badań specjalistycznych. Ustalone będą także zespoły lekarzy, którzy roztoczą nad tymi szkołami stałą opiekę. Cała ta akcja wymaga dużej pomocy ze strony kierownictw szkół, nauczycieli oraz komitetów rodzicielskich, które powinny ją należycie przygotować i w dniu badań lekarskich zorganizować.

(bín)

Plenum Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP

Trzeba zwrócić szczególną uwagę na szkoły zawodowe

REALIZACJA uchwał VII Plenum KC PZPR w sprawie reformy szkolnej była tematem dyskusji na rozszerzonym Plenum Oświatowym zorganizowanym w dniach 10—11 bm. przez Zarząd Okręgu Warszawskiego ZNP. Szczegółowej analizie poddano dotychczasowe osiągnięcia szkolnictwa na terenie woj. warszawskiego oraz wytyczono zadania, których realizacja zapewni wprowadzenie w życie podstawowych zasad reformy.

Mimo wielu braków i niedociągnięć, jakimi obciążona jest nasza szkoła, trzeba obiektywnie przyznać, że w dziedzinie oświaty zrobiono dużo. Na terenie woj. warszawskiego 94% dzieci w wieku szkolnym objęto 7-klasową szkołą podstawową, do szkół średnich uczęszcza obecnie 4 razy więcej młodzieży niż w okresie międzywojennym, rozbudowana też została sieć szkół korespondencyjnych i wieczorowych dla pracujących. Na terenie województwa powstało w ostatnim czasie 212 szkół przysposobienia rolniczego, obejmujących szkoleniem 7 tys. młodzieży wiejskiej. Wzrosła też znacznie liczba izb lekcyjnych, zwiększyła się też liczba nauczycieli szkół podstawowych (dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1938). Zasadniczym zmiannom uległo również oblicze ideowe szkoły, jej treści pomazowe i wychowawcze.

Ne niewątpliwie osiągnięcia nie są jednak wystarczające, aby uczynić szkołę placówką, która wychowa człowieka na miarę naszych czasów. Realizacja uchwał, jakie w dziedzinie szkolnictwa podjęła partia, wymagać będzie zatem zwiększenia wysiłków i włączenia do tej akcji szerokiego rzesz społeczeństwa. Projekt sieci szkolnej woj. warszawskiego przewiduje zorganizowanie 1518 pełnych szkół 8-klasowych. Chcąc zrealizować ten podstawowy postulat reformy — należy przygotować do pracy 4500 nauczycieli, objąć do kształcenia i samokształceniem dodatkowo 3 000 pracujących kolegów, zwiększyć znacznie liczbę izb lekcyjnych (o ponad 2 tys.) oraz wyposażyć szkoły w nowoczesne, odpowiadające wymogom kształcenia politechnicznego, pracownie i pomoce naukowe. (Obecnie na 1622 szkoły podstawowe tylko 141 posiada pracownie robót ręcznych).

Uczestnicy narady zwrócili uwagę na konieczność korzystania z pomocy zakładów pracy, komitetów opiekunów, które powinny pomóc szkołom w uzupełnieniu wyposażenia w pomoce naukowe. Mówi o tym uchwała plenum, która nakreślała szczegółowe zadania w tym za-

kresie, wskazuje m. in., że rozwiązywanie tych trudnych i kosztownych zadań możliwe jest tylko pod warunkiem świadomego i ofiarnego współdziałania rad narodowych, aktywów oświatowych, nauczycieli, rodziców i młodzieży a przede wszystkim techników i inżynierów oraz przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Fakt, że w naradzie udział wzięli oprócz nauczycielstwa przedstawiciele zakładów przemysłowych, instytucji społecznych i politycznych oraz czołowy aktyw oświatowy, pozwala przypuszczać, iż realizacja wytyczonych na naradzie postulatów stanie się udziałem wszystkich, którym bliskie są losy oświaty i kultury w naszym kraju.

Troska o wychowanie i kształcenie naszej młodzieży przebiegała w czasie całej dyskusji, w której udział brali zarówno wychowawcy, jak i przedstawiciele zakładów przemysłowych. Szczególnie zainteresowanie budziły takie zagadnienia jak wyposażenie szkół w pomoce naukowe, szeroko pojęta politechnizacja nauczania i zbliżenie szkoły do życia, umożliwienie szkołom korzystania z bazy materialnej zakładów przemysłowych. Najwięcej uwagi poświęcono szkolnictwu zawodowemu, wysuwając konieczność rozszerzenia zakresu kształcenia zawodowego wśród młodzieży oraz przesunięcie proporcji między liczbą uczniów w szkołach zawodowych i ogólnokształcących. W bieżącym pięcioletnim szkolnictwie zawodowe na terenie woj. warszawskiego wykształcą na 29,5 tys. wykwalifikowanych robotników i około 9,5 tys. techników. Ta wysoka liczba absolwentów szkół zawodowych nie zaspokoi jednak olbrzymiego potrzeb, jakie w tej dziedzinie istnieje. Toteż skierowanie większej niż dotychczas uwagi na rozszerzenie sieci szkół zawodowych oraz zwiększenie liczby młodzieży w tego typu szkołach wydaje się koniecznością chwili.

Zanim reforma wejdzie jednak w życie, zanim przystąpimy do realizacji programu 8-letniej szkoły podstawowej — „najważniejszym zadaniem na dziś dla szkół wszystkich typów — głosi uchwała plenum warszawskiego — jest głęboka analiza przyczyn niepowodzeń szkolnych młodzieży oraz walka z drugoroczną i odświeżeniem, bez obniżenia wymagań szkoły”. Bez tych bowiem poczyną nieomierzalne będzie wprowadzenie w życie słuźnych postulatów, jakie wysunęło przed nami VII Plenum naszej partii.

MR



▲ Na centralne uroczystości w Pile i Wąlczu, zorganizowane w lutym z okazji XVI-lecia oswobodzenia Pomorza Zachodniego, przybył Minister Oświaty — W. Tułodziecki, Wiceminister Obrony Narodowej gen. broni J. Bortolowski, delegacja Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. W uroczystościach w Pile wzięło udział 12 tys. osób, a w Wąlczu około 10 tys.

▲ W ostatnim posiedzeniu prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu, na którym dokonano oceny dotychczasowej pracy konferencji rejonowych — uczestniczył prezes ZG ZNP, kol. Józef Kwiatek. Ponadto kol. Kwiatek wziął udział w zebraniu aktywnego Frontu Jedności Narodu w Poznaniu, gdzie przedyskutowano zagadnienia związane z reformą szkolną.

▲ W marcu br. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Koordynacyjnej przy Ministrze Kultury i Sztuki z udziałem przewodniczących wojewódzkich rad narodowych. Omawiano na nim zagadnienie pracy kulturalno-oświatowej w środowisku. Szczególną uwagę zwrócono na działalność nauczycieli w tej dziedzinie; przedyskutowano doświadczenia eksperymentu wojewódzkiego. W posiedzeniu wziął udział skarbnik ZG ZNP — kol. Dziensiewicz. Uczestniczył on ponadto w spotkaniu aktywnych nauczycielskiego (w Domu Nauczyciela w Łowiczu) z dziennikarzami. W czasie spotkania zapoznano dziennikarzy z pracą społeczno-oświatową nauczycieli.

▲ Wojew. Ośrodek Propagandy Partyjnej w Opolu zorganizował w dniu 7 marca br. zebranie aktywów nauczycielskiego i oświatowego poświęcone sprawie reformy szkolnej. W zebraniu wzięło udział ponad 200 osób. Referat na temat „Problemy realizacji reformy szkolnictwa” wygłosił wiceprezes ZG ZNP — Władysław Ogza.

▲ Zarząd Okręgu ZNP w Poznaniu zorganizował w lutym br. naradę poświęconą społecznej inspekcji pracy. Uczestniczyli w niej prezesi zarządów oddziałów powiatowych ZNP oraz członkowie Okręgowej Komisji Ochrony Pracy. Dokonano oceny stanu bezpieczeństwa i higieny pracy szkół oraz omówiono rolę i zadania społecznej inspekcji pracy. Narada zapoznana prezesów oddziałów z zagadnieniami ochrony pracy i wytyczyła zadania dla społecznych inspektorów pracy w ogniskach.

▲ W lutym br. zorganizowane zostało przez Wydział Obrony Pracy i Ekonomicznej Zarządu Okręgu ZNP Łódź Województwo dwudniowe szkolenie z zakresu najbardziej aktualnych przepisów prawnych. W szkoleniu wzięło udział po kilku nauczycieli z każdego powiatu.

▲ 18 lutego odbyła się Konferencja rejonowa ogniska Jedniński w Zawadach. Przedyskutowano na niej m. in. problem autorytetu nauczyciela w szkole i w środowisku. Po referacie i dyskusji odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu uczniów miejscowej szkoły.

▲ Ostatnia konferencja rejonowa (24 lutego br.) Ogniska nr 31 w Szczecinie poświęcona była zagadnieniu politechnizacji. Po lekcji prac rejonowych w klasie VI, uczestnicy wysłuchali referatu prof. Zygnera nt. kształcenia politechnicznego na poziomie szkoły podstawowej. Obejrzało również wystawę twórczości technicznej dzieci wszystkich klas Szkoły Podstawowej nr 62. Na zakończenie odwołano jednostkę wojewódzką, która objęła patronat nad szkołą.

KRONIKARZ

O mocniejszą więź szkoły z muzeum

O TYM, że zapominanie się o eksponatach muzealnych i wycieczkach szkolnych jest jeszcze spora liczba szkół, których łączność z muzeami jest minimalna. Sytuacja ta zarysowuje się ze szczególną ostrością w miejscach, które ma najwięcej muzeów — w Warszawie. I tu również są nauczyciele, którzy wcale (lub bardzo rzadko) nie odwiedzają z młodzieżą muzeów. Koledzy ci, bywa, nagle refleksyjają się i organizują kilkukilową kolumnę marszową i... haż na pobliskie muzeum. A tam konsternacja skąd zdobyć kustosza dla takiej czeredy, skoro wszyscy obsługują wycieczki szkolne i nie szkolne, które wcześniej uzgodniły termin, a na temat tematyki i czasu trwania prelekcji. Ale koledzy nasi nie przejmują się. Nie ma kustoszy, to sami zwiedzimy! I rozpoczyna się deptanie od sali do sali, z działu do działu, z piętra na piętro. Po trzygodzinnym „zwiadaniu” młodzież już wszystko wie, program został upogodowany „do tyłu i do przodu”, plan chwalebnie wykonany.

Podobnie „wykonują plansy” niektóre szkolne wycieczki zamiejscowe. No bo jakże, przyjeżdżając do Warszawy i nie zwiedzić wszystkich muzeów? Młodzież tych nielicznych na szczęście wycieczek — gdyż większość szkół spoza Warszawy organizuje zwiedzanie muzeów — naprawdę udane, przemyślane, dostosowane do programu, zainteresowań i siły uczniów — roznosi po całym kraju legendy o mekach, jakie trzeba pokonywać przy wędrowaniu po salach i przetrząsnąć sobie solennie nigdy do żadnego muzeum nie chodząc.

Doświadczeni kustosze wiedzą, że gdy znacznie śniadają deszcz, zaraz zbiegają się do muzeum tłumy zamieszkoanych wycieczek szkolnych. Nauczyciele tych wycieczek przerywają w pół zdania wykład kustosza, „bo już się rozpogadza”. Bywa również i tak: jeden nauczyciel oddaje w „fachowe ręce kustosza” rozbrzyknianych trzaskiastych słów „na, ja na nich poczekam na dole”; inny towarzyszy wprawdzie wycieczce, ale zaraz na wstępie zwraca się kustoszowi szczerze żartowliwie: „Dysponujemy tylko 30 minutami, a chcielibyśmy zobaczyć wszystko”; jeszcze inny prosi: „Chcielibyśmy usłyszeć dokładny wykład o powstaniu listopadowym”.

Zarówno młodzież warszawska, jak i zamiejscowa spośród tych że zorganizowanych „wypraw do muzeów” gustuje w kilku zaledwie muzeach — w Muzeum Narodowym, w Muzeum Wojska i Muzeum Techniki NOT. W tych trzech placówkach młodzież doskonale się bawi i odwiedza je masowo. Nie przypada to jednak do gustu kierownictwom tych obywatelskich muzeów i utrudnia poważnie zapoznanie młodzieży z bogactwami ekspozycji.

A przecież istnieją na terenie stolicy i inne muzea. Muzeum Archeologiczne wyskoczyło już nawet grupie nauczycieli — historyków, którzy znając dokładnie problematykę, jaką ilustruje muzeum, przeprowadzają tu z młodzieżą lekcje. Muzeum Ziemi dysponując szczerze pomieszczeniami potrafiłoby jednak zdobyć sobie popularność wśród młodzieży i zorganizować „bezwaryjantną przelotowość wycieczek” dzięki opracowaniu z nauczycielami geografii i biologii kalendarzowi terminów zwiedzania. Oczywiście, zarówno tematykę wykładu, jak i problematykę wyświetla-

nych filmów nauczyciele zgłaszają na kilka dni przed wycieczką. Przykładem dobrze zorganizowanej współpracy z Muzeum Narodowym są stosowane przez Szkołę nr 21 formy wychowania estetycznego. Wszystkie młodzieże klasy tej szkoły raz w tygodniu przychodzą tu w towarzystwie nauczycieli na zajęcia prowadzone przez kustoszy.

Jak więc widać, dorobek w zakresie „metodyki korzystania z ekspozycji muzealnych” jest niemały. Niemniej jednak jeszcze wiele przepływa przez sale muzeów zmęczonych, znużonych, zubożnionych dzieci, wiele jeszcze z tej dziedziny pracy szkoły trzeba się nauczyć.

Niedługo rozpocznie się sezon wycieczkowy. Niechże więc organizatorzy wycieczek do wszystkich większych miast pędzą, idąc tam na pogłówek lekcje a nie na maraton wzdłuż ekspozycji. Lekcje te trzeba zorganizować i przewidzieć jej przebieg. Zorganizować — poprzez zawiązanie muzeum, że przybywa się w określonym terminie, przewidzieć, to znaczy ustalić — po zapoznaniu się np. z katalogiem muzeum — jakie zagadnienia należałoby młodzieży naświetlić. O wiele prościej jest jednak, gdy nauczyciel zapozna się z problematyką muzeum i po rozmowie z kustoszem sam będzie wiedział, który dział najlepiej pomoże mu do upogodzenia poprowadzonej w muzeum lekcji z młodzieżą.

W sezonie wycieczkowym w muzeach o kustoszu trudno. Myślę, że nie od rzeczy byłoby zaproponować, aby nasz Związek podjął w miastach, w których są muzea, inicjatywę organizowania spośród koleżanek i kolegów nauczycieli z wydziałów emerytury grup wykwalifikowanych przewodników po muzeach. Praca tych doświadczonych nauczycieli przyspieszyłaby proces doskonalenia owej „metodyki nauczania przy pomocy ekspozycji muzealnych”.

WITOLD MICHAŁSKI

Niektóre problemy procesu

doskonalenia nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1)

czania dla klas I—IV czy w metodach nauczania matematyki. Od dłuższego czasu Związek Nauczycielstwa Polskiego zajmuje się problematyką związaną z przygotowaniem nauczycieli do pełnego zrozumienia zadań wychowawczych szkoły. Przed kilkoma laty miało miejsce tzw. szkolenie ideologiczne. Wiele było wówczas braków w treści i metodach pracy, zasadnicze z nich związane były z poznawaniem materiału w oderwaniu od problematyki pracy zawodowej nauczyciela oraz ze stosowaniem nie zawsze właściwych form pracy.

Nie należy obecnie reaktywować tamtego szkolenia. Konieczne i niezbędne wydaje mi się jednak udzielenie pomocy nauczycielom w poznawaniu niektórych zagadnień ogólnopedagogicznych oświatowych z punktu widzenia filozofii marksistowskiej. Tylko bowiem bliższe zetknięcie się z takimi problemami, jak np. determinizm w wychowaniu, świadomość indywidualna a świadomość społeczna, czy główne cechy etyki marksistowskiej, pozwoli nauczycielom na pełniejsze, możliwe wszechstronne i świadome kształtowanie osobowości wychowanka socjalistycznej szkoły.

Zbliżenie tych i im podobnych treści do nauczyciela jest zadaniem konferencji ogólnopedagogicznych, które skupiają i nadal powinny skupiać wszystkich nauczycieli danego regionu. Wspólny bowiem cel przyswieca pracy wychowawczej w

klasie I, VI, czy IX, inne są tylko, bo dostosowane do poziomu uczniów, metody oddziaływania.

Zadaniem każdej takiej konferencji regionalnej jest wzbogacenie wiedzy nauczyciela, dodanie bodźców, zachęty do samokształcenia oraz stworzenie nauczycielowi warunków do samokontroli, zastanowienia się nad treścią i metodami dotychczasowej pracy, konfrontacji własnej pracy z pracą innych. Oczywiście nie wszystkie dotychczasowe konferencje mogły nas zadowolić. Obok licznych osiągnięć zdarzają się i braki.

Nie wdając się tutaj w dokładniejszą ocenę dotychczasowych form pracy w zakresie doskonalenia, pragnę jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że dla poprawienia treści i metod pracy szkoły, a tym samym dla pełnej realizacji Uchwały VII Plenum KC PZPR niezbędne jest organizowanie pomocy nauczycielom w samokształceniu. Pomoc ta musi dotyczyć dwóch zakresów treści: przedmiotowo-metodycznych i ogólnopedagogicznych. Ograniczanie doskonalenia tylko do jednego z nich stwarza niebezpieczeństwo jednostronności, a nawet pewnych wypaczeń.

Przy okazji warto także zastanowić się — kto ma organizować konferencje ogólnopedagogiczne. Obecnie, i słusznie, czynią to wydziały pedagogiczne ZNP. Podczas tych konferencji trzeba bowiem posługiwać się metodami przekonywania, odwoływać do poczucia odpowiedzialności, do postawy nauczyciela — współgospodarza szkoły, należy organizować

wał swego czynu i natychmiast z płaczem wyznał wszystko matce. Matka w godzinę po kradzieży oddała pieniądze do szkoły, tłumacząc, że chłopiec bardzo przeżył pierwszy swój w życiu nieuczciwy postępek, żałuje i na pewno nigdy go już nie powtórzy. Na jutro zamiast ojcowskiej rozmowy w cztery oczy dyrektor w obliczu całej klasy nazwał go złodziejem i z szumem wyrzucił ze szkoły. Traf chciał, że w następnej szkole, do której trafił chłopiec, zginał zegarek. Nie zadając sobie trudu, aby przeprowadzić choćby pobieżne śledztwo, nauczyciele po prostu obwinili nowego ucznia, który przyszedł tu z gotową etykietą „złodziej” i wyrzucili niewinnie ze szkoły. Tym razem pozostała już tylko przyfabryczna szkoła zawodowa, do której ów chłopiec absolutnie się nie nadawał, ale w miasteczku nie było innego wyboru. A oto drugi przykład: dziewczynka, która kradła nałogowo, została w porozumieniu z lekarzem przeniesiona do znakomi-

Z działalności Komisji Oświaty

KOMISJA Oświaty i Kultury przy PMRN w Żywcu może poszczycić się znacznym dorobkiem w swej pracy. M. in. w wyniku jej starań uzyskano pewną poprawę warunków pracy części szkół. Uzyskano np. jedną nową szkołę w Żywcu-Sporzysku. Generalny remont przeprowadzono w szkołach znajdujących się w Kolebach i Koczurówku. Staraniem komisji budowa szkoły w Żywcu-Zablociu została ujęta w plan inwestycyjny na rok bieżący; przystąpiono też do budowy nowego przedszkola w centrum Żywca-Sporzyska.

Inny kierunek działalności komisji to opieka nad dzieckiem oraz młodzieżą szkolną w nieco innych aspektach. Działalność na tym odcinku to m. in. kontrola jakości wyposażenia punktów kolonijnych, jak również form pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz stanu higieniczno-sanitarnego tych placówek; przeprowadzanie kontroli stanu internatów i działalności świetlic zakładowych i dworowych; rozmowy z rodzicami, którzy przez dłuższy okres czasu nie posyłali dzieci do szkół.

Członkowie komisji przeprowadzili kontrole wykształcenia pracowników PSS, MHP, Spółdzielni „Góral” i „Chalupnik”. Oczywiście przedstawione problemy nie wyczerpują całokształtu działalności komisji. Podałem tylko, moim zdaniem, najcharakterystyczniejsze.

Jan Bilis

Żywiec

Trzeba zwiększyć sprawność szkoły

Pozostało nam jeszcze 3 miesiące

Krystyna Rogalska

TRYBUNA LUDU (nr 67 z dnia 8 bm.) zamieszcza artykuł J. Borowskiej pod wymownym tytułem „Czy równy start”. Treścią publikacji jest sprawa korepetycji, z których zmuszona jest korzystać coraz liczniejsza grupa młodzieży. Autorka, rozpatrując to niewątpliwie niepokojące zjawisko stara się przede wszystkim zbadać, jaka młodzież w największym stopniu pobiera płatną pomoc w nauce. W poważnej mierze — jak się okazuje — jest to młodzież ze środowisk inteligentnych, dzieci rodziców pracujących w tzw. wolnych zawodach, urzędników, rzemieślników itp. Dowiadujemy się też, że dzieci robotników na ogół nie korzystają z korepetycji. Dlaczego? Artykuł sugeruje, iż jest to wynikiem trudności finansowych. Osobiście nie jestem od tego przekonana. Jak wiadomo, przeciętna płaca robotnika zatrudnionego w przemyśle czy budownictwie (a ostatecznie w mieście jest ich większość) jest na ogół wyższa niż pensja urzędnika. Fakt zatem nie starania się o pomoc dla dziecka jest raczej chyba wywołany pewną tradycją, a może przeciwnie brakiem tradycji nakazującej nauce dziecka stawiać na jednym z pierwszych miejsc w rzędzie życiowych problemów.

Jakiejkolwiek jednak byłyby powody, faktem jest, że w każdej niemal szkole istnieją dwie odrębne grupy — dzieci uprzywilejowanych, którym dom stara się w każdym sposobie pomóc w przebiegu przez zasadki szkoły i uczniów zdanych na własne siły, pozbawionych zarówno pomocy korepetytora, jak i częściowej pomocy ze strony rodziców, którzy nie czują się na siłach udzielać wyjaśnień w zagadnieniach związanych z materiałem nauczania.

A zatem „start” istotnie nierówny. Z tą tezą autorki trzeba się zgodzić. O ile jednak dziennikarzowi wolno zakończyć sprawę na stwierdzeniu faktu, my, nauczyciele, nie możemy na tym poprzestać. Nie wolno nam pozostawiać sprawy własnemu biegowi, nie wolno nam dopuścić, aby w szkole istnieć „wybrańcy losu” i pokrzywieni.

„Potrzebę zorganizowania pomocy dostrzegło Ministerstwo Oświaty — pisał J. Borowska — skoro w instrukcji w sprawie organizacji roku szkolnego 1960—61 zaleciło szkołom podjęcie określonych kroków w kierunku pełniejszej realizacji powszechności nauczania i umożliwienia młodzieży ukończenia podstawowej szkoły w dogodniejszych dla niej warunkach”. W dalszym ciągu autorka stwierdza: „mimo poszukiwań nie znalazłam szkoły, w której organizowano by taką pomoc”.

No cóż, sprawa nielatawa. Szkoły borykają się z trudnościami lokalowymi i kadrowymi, walczą z obojętnością rodziców. Nauczycielom brak czasu a nieraz i sił. Organizowanie jakichś dodatkowych lekcji dla uczniów słabych wymaga i dodatkowych godzin pracy i dodatkowych funduszy i wreszcie wielkiej ostrożności. Były już przecież podejmowane próby korepetycji udzielanych przez nauczycieli grupie uczniów, których rodzice wspólnie finansowali te akcje. Jest to jednak trochę niebezpieczna praktyka. Często bowiem stanowi ona powód do powstawania opinii (i niestety nie zawsze bezpodstawnych), że szanse otrzymania promocji ma tylko to dziecko, które „chodzi do pani nauczycielki na komplety douczające”. Gorzej, podejrzewano nauczycieli o celowe wystawianie złych ocen tylko po to, aby zmusić ucznia do korzystania z owych opłacanych pomocy. Trzeba przyznać, że takie opinie są niezbędny przyjemną zapłatą za trud nauczyciela.

A jednak mimo tych niewątpliwie istniejących trudności, mimo krzywdzących nieraz plotek musimy szukać jakiegoś wyjścia z impasu, nie możemy dopuścić do podobnie katastrofalnej liczby drogowych jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Do końca roku pozostało nam 3 miesiące. Niewiele, ale w ciągu tego okresu można jeszcze uratować, jeśli nie tych zdecydowanie „straconych” to przynajmniej tych „wątliwych”, można jeszcze pomóc, wyrównać braki, douczyc. Należy tylko nie zwlekając przystąpić do intensywnej akcji ratunkowej.



Za oknem świeci wiosenne słońce, które bardzo przeszkadza skupić uwagę tak potrzebną przy pisaniu klasówki z matematyki.

Inicjatywa godna naśladowania

Wydział Pedagogiczny Zarządu Powiatowego ZNP w Lublinie wspólnie z Komitetem Powiatowym PZPR podjął w ub. roku myśl umożliwienia nauczycielom uczącym na terenie powiatu lubelskiego uczestnictwa w wycieczce do krajów demokracji ludowej. Najważniejszą sprawą finansową została pomyślnie załatwiona dzięki poparciu prezesów instytucji handlowych. Na apel Komitetu Powiatowego PZPR i Oddziału Powiatowego ZNP przyszedł nam z pomocą kilka instytucji: PZGS przekazał 10 tys. zł, Okręgowy Związek Spółdzielni Mleczarskich — 6 tys. zł, GS — w Piaskach — 4 tys. zł, w Białym — 3 tys. zł, w Wólce — 1 tys. zł.

Ogółem na wycieczki zagraniczne dla nauczycieli pow. lubelskiego, wypłynęło 26.000 zł. Za te kwoty wysłano 17 nauczycieli na czternastodniowe wycieczki do NRD, Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii opłacając koszty wycieczek w granicach 50—100 proc.

Przed wszystkim powinniśmy dokładnie zbadać, gdzie leżą braki naszych uczniów, przekonać się, które partie materiału są niedostatecznie zrozumiane, które niezbędne pominięliśmy, a z których możemy bez większej szkody zrezygnować. Po zorientowaniu się co należy zrobić, aby pomóc młodzieży, trzeba zastanowić się jak to zrobić, jak umożliwić przełamanie trudności. Sojuszników możemy szukać przede wszystkim wśród samej młodzieży. Otwiera się tu szerokie pole do działania dla organizacji istniejących na terenie szkoły. Spróbujmy wśród aktywnych ZHP czy ZMS znaleźć „specjalistów” od poszczególnych przedmiotów i im powierzyć grupę uczniów słabych. Wówczas nasza działalność ogranicza się do pomocy do kierowania dozwolonej, do pomocy do kontrolowania, czy owe „korepetycje” przebiegają we właściwy sposób i czy spełniają swe zadania.

Niezależnie od tej zbiorowej formy douczania możemy przelecieć i na terenie klasy zorganizować pomoc koleżeńską. Zespoły składające się z uczniów słabszych i lepszych mogą pod naszym kierunkiem przerabiać powtórnie trudniejsze partie materiału, pracować nad pogłębieniem i utrwaleniem zbyt pobieżnie w ciągu roku potraktowanych zagadnień, wykonywać dodatkowe ćwiczenia pozwalające na nabycie większej wprawy (co jest szczególnie ważne w matematyce). Powinniśmy przy tym pamiętać, aby w czasie wzmocnionej pracy takich kompletów poważnie zmniejszyć ilość zadawanych prac domowych.

Pomocy oczekiwać możemy wreszcie od rodziców. Niestety mało jest szans, że zaoferują nam ją samorzutnie. Być może jednak zdolamy przekonać tych bardziej „uspokojonych” o konieczności włączenia się do współpracy ze szkołą, o potrzebie zainteresowania się uczniami słabszymi, ich warunkami domowymi, ich trudnościami i przyczynami tych trudności. Może i wśród rodziców znajdziemy takich, którzy zdolni by byli zaopiekować się grupą uczniów opóźnionych, względnie może uda się nam oddać pod opiekę rodzicom posiadającym dobre warunki mieszkaniowe a jednocześnie zdolnym do udzielenia pomocy w odrabianiu lekcji poszczególne najbardziej potrzebujące dzieci.

Jakąkolwiek jednak zorganizowalibyśmy pomoc dla najsłabszych, jakiejkolwiek miałaby ona formę, największą odpowiedzialność spoczywa na nas samych i od nas przede wszystkim zależy, dla ilu z naszych uczniów rok szkolny zakończy się pomyślnie.

Te 3 miesiące nas miesiąc do okresu, w którym musimy niezwykle roźnie i ostrożnie gospodarować czasem, okres szczególnie trudny, zmuszający nas do podwójnej niejakiej pracy związanej z przekazywaniem uczniom nowego materiału przy jednoczesnym nasileniu powtórek. Dodatkowym naszym kłopotem jest zbliżająca się wiosna, pora roku szczególnie „niesprzyjająca” intensywnej pracy uczniów, pora wzmocnionych wypraw na wagar i otwartych okien, za którymi dzieje się tyle „interesujących” młodzieży rzeczy. I tylko zdwojonym wysiłkiem zdolamy neutralizować rozleniwiające działanie słońca, tylko atrakcyjną formą lekcji ściągamy uwagę młodzieży na treści, które chcemy jej przekazać.

Nielatwy okres i nielatwa praca. Do pokonania tych trudności trzeba, aby zmobilizowali się wszyscy — młodzież, rodzice i nauczyciele. Nie możemy bowiem dopuścić do tego, żeby wyniki uczniów uzależnione były tylko od czynników działających poza zasięgiem szkoły, i o tego czy dziecko ma rodziców, których stać lub nie stać na opłacenie korepetytora, którzy są lub nie są zdolni pomóc dziecku w nauce. Musimy pamiętać, że szkoła jest jedną w grupie rzeczy placówkowej, gdzie wszystkie dzieci mogą w jednakowym stopniu korzystać z dobrodziejstwa nauki i tylko szkoła może wszystkim dzieciom bez względu na ich warunki zapewnić równy start życiowy. Tej wielkiej szansy nie wolno nam zmarnować, podobnie jak nie wolno nam zmarnować całorocznego wysiłku uczniów i nauczycieli.

MAŁE I WIELKIE DRAMATY

Krystyna Golańska

4-letnia jedynaczka, którą zapisano do przedszkola, postawiła warunek, że musi mieć w przedszkolu swój własny nocnik. Wychowawcy stanowczo sprzeciwiła się takim fanaberom. Dziecko dostawało spażów, przejawiało upor, który wychowawczyni przedszkola usiłowała przełamać. Doświadczony pedagog, który przypadkowo zetknął się z tą bliźnią na pozór sprawą, zupełnie inaczej ocenił sytuację.

— Lek wobec nowego środowiska nie musi być wyrazem rozkapryśnienia. Właśnie nocnik jest dla tego dziecka symbolem domu, przedszkole dzięki niemu upodobało się do mieszkanka dziewczynki; podobna „irracjonalność” czyli przeniesienie uczuć zaobserwowano u Pawła w czasie powodzi u nerwowego psa, który przestał się bać, gdy w pokoju wisiano kurtkę jego pana. Kurtka emanowała tym samym poczuciem bezpieczeństwa, jakie dawała obecność właściciela. Należy więc uwzględnić dziecięcą skłonność do stereotypu a przede wszystkim, nie przełamywać uporczywiego, lecz stopniowo, łagodnie przywracając do nowego środowiska.

Niemalby kłopot dla niedoświadczonego nauczyciela to dzieci hałasujące, zbyt pewne siebie, zarozumiałe. A przecież pod tą powłoką zewnętrznych pozorów kryje się wielki dramat dziecka. Błądząc nabiera — w swoim mniemaniu — jakichś wartości w oczach klasy, wartości, których faktyczny brak każe dziecku dotkliwie,

bec kolegów jest jednym z najpoważniejszych błędów pedagogicznych, których następstwa mogą zacząć nad późniejszym losem człowieka, odebrać mu nie zawsze wiarę w siebie. Przeciwnie, natomiast nagradzanie pochwałą, dostrzeganie nawet drobnego w skutkach objawu dobrej woli może rozbudzić ukryte możliwości charakteru i umysłu. A to przecież właśnie nazywamy wychowaniem.

O wiele gorsze w skutkach doradczych są przypadki, gdzie nauczyciel grzeszy już nie tylko brakiem elementarnej wiedzy o psychologii rozwojowej, lecz brakiem podstawowych cech, jakimi powinien odznaczać się wychowawca. Jeśli nauczyciel nie ma cierpliwości, odnosi się do ucznia obojętnie lub nawet niechętnie, lub gdy natrafimy na dziecko o nieco zwolnionych reakcjach oddaje je na miejsce nim ono zdąży otworzyć usta do odpowiedzi, to taki pedagog powinien chyba zrezygnować z obranego zawodu.

Jak wielki wpływ na los człowieka może mieć postępowanie nauczyciela, ilustruje poniższy przykład, jeden z wielu, które zanotowałam w wojewódzkim poradni zdrowia psychicznego. 9-letni chłopiec skradł w szkole większą sumę pieniędzy. Bardzo szybko jednak poznał

tej szkoły, w której poza dyrektorką nikt o przestępstwie dziecka nie wiedział. Dziecko znalazło w nowej szkole warunki, pozwalające mu zapominać o dotychczasowych błędach, sprzyjające szczególnemu rozwijaniu się uczuciowości. Dziewczynę powierzono np. m. in. szkolną kasę. Dział jest wzorową uczennicą. Te dwa przykłady wykołonego chłopca i uratowanej dziewczynki mówią bardzo wiele o roli nauczyciela i wpływie jego na całe życie człowieka. Z krawcowym przypadkiem karygodnego zaskoczenia dziecka przez dom i szkołę zetknęłam się w październiku ub. roku: do kliniki dziecięcej przywieziono dwie jedenastoletnie dziewczynki, które usiłowały wspólnie popełnić samobójstwo, ponieważ dostały dwójki! Jak nieudolnym strachem musiało być napawać widmo kar, sztywność i poniżenie. Bo przecież chyba nie o dwójki (zwłaszcza na początku roku szkolnego) mogło chodzić!

Oprócz błędów wynikłych z winy nauczyciela, szkoły nasze nie są wolne niekiedy od wad powstających z innych przyczyn. Niektóre z nich, jak np. zdarzające się niekiedy straszliwe prześladowanie klas rozpraszające uwagę ucznia i uniemożliwiające systematyczną kontrolę jego postępów — zależą od warunków obiek-

Za dwa tygodnie dr. A. MIERZEWSKA-TOMASZEWSKA zabierze głos na temat najczęściej spotykanych chorób dzieci w wieku szkolnym.

RÓŻNE FORMY I MOŻLIWOŚCI

Studia eksternistyczne jednolite

O dopuszczenie na studia eksternistyczne mogą ubiegać się czynni nauczyciele, którzy praca zawodowa zgodna jest z kierunkiem podejmowanych studiów. Wymagana jest co najmniej dwuletnia praca zawodowa.

Tryb składania podań i wymagane dokumenty są analogiczne jak na studia zaoczne.

Kandydaci składają egzamin wstępny z następujących przedmiotów:

Kierunek studiów	Egzamin pisemny	Egzaminy ustne
Filologia germańska Filologia romańska Historia sztuki	Język niemiecki Język francuski historia	Język niemiecki Język francuski historia oraz elementarne wiadomości o sztuce

Kandydaci na filologię polską, rosyjską, pedagogikę i matematykę zdają egzamin jak na studia zaoczne. Zdający egzamin ustny z literatury polskiej będą pytani z gramatyki polskiej.

Lokalizacja studiów eksternistycznych jednolitych w uniwersytetach

SZKOŁY WYŻSZE	Kierunki studiów									
	Filologia polska	Filologia rosyjska	Filologia germańska	Filologia romańska	Historia	Historia sztuki	Pedagogika	Matematyka		
Uniwersytet Jagielloński Kraków, Gołębia 24	x	x	x	x	x	x	x	x		
Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej Lublin, Plac Litewski 5	x				x		x	x		
Uniwersytet Poznański im. A. Mickiewicza, Poznań, Stalingradzka 1	x	x	x	x	x	x		x		
Uniwersytet im. M. Kopernika Toruń, Posa Staromiejska 3/4	x							x		
Uniwersytet Warszawski Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28					x	x	x	x		
Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta Wrocław, Plac Uniwersytecki 1					x					

STUDIA EKSTERNISTYCZNE II STOPNIA

Do studiów eksternistycznych II stopnia mogą być dopuszczeni kandydaci, którzy posiadają dyplom I stopnia lub świadectwo ukończenia studiów wyższych w uniwersytetach (na podstawie zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 6.IX.1954 r. Nr DU-III-3a/9/53) oraz pracowali co najmniej przez 2 lata w okresie bezpośrednim przed ubieganiem się o przyjęcie na studia II stopnia.

Wymagane dokumenty: oryginał lub uwierzytelniony odpis ukończenia studiów I stopnia, życiorys, ankietę osobową, opinię zakładu pracy, 2 fotografie.

Termin składania egzaminów wstępnych wyznacza rektor (najczęściej w lutym i w październiku).

EGZAMINY WSTĘPNE

filologia polska, rosyjska, angielska	historia literatury obranego kierunku lub gramatyka opisowa oraz historyczna i romańska, germańska
filologia słowiańska	historia literatury obranego kierunku lub gramatyka opisowa oraz historyczna języka kierunkowego
filologia klasyczna	historia literatury greckiej i rzymskiej
filologia orientalna	gramatyka opisowa języka kierunkowego
historia	historia Polski
archeologia Polski, etnografia	archeologia Polski lub etnografia
historia sztuki	historia sztuki polskiej
muzykologia	historia form muzycznych
dziennikarstwo	teoria i praktyka dziennikarska
psychologia	psychologia ogólna
pedagogika	pedagogika
matematyka	analiza matematyczna
fizyka	fizyka doświadczalna
astronomia	astronomia ogólna
geofizyka	wstęp do geofizyki
chemia	chemia ogólna
biologia	botanika lub zoologia, lub fizjologia zwierząt, lub fizjologia roślin, lub mikrobiologia
geografia	geografia fizyczna lub geografia ekonomiczna, meteorologia i klimatologia lub kartografia matematyczna lub geomorfologia
geologia	geologia dynamiczna i historyczna
mineralogia z petrografią	mineralogia z petrografią
paleontologia	geologia historyczna z paleontologią

Studia II stopnia w uniwersytetach prowadzone są w zasadzie w tych ośrodkach, które posiadają odpowiednie studia dzienne.

WYŻSZE TECHNICZNE STUDIA ZAOCZNE I WIECZOROWE

Studia zaoczne

Studia zaoczne rekrutują kandydatów na następujące grupy kierunków studiów: — ekonomiki transportu drogowego (Politechnika Szczecińska),

— mechaniki (z możliwością wyboru na dalszych latach studiów specjalności — mechanizacji rolnictwa i włókiennictwa), — elektrotechniki, — budownictwo lądowe (z możliwością wyboru na dalszych latach specjalizacji — wodociągów i kanalizacji), — geodezji, — górnictwa.

Kandydaci na wymienione wyżej kierunki studiów zaocznych mogą składać podania do wszystkich politechnik, gdzie będą przeprowadzone egzaminy wstępne, a ostateczna lokalizacja kierunków studiów nastąpi po zakończeniu przyjęć na I rok studiów. Obowiązuje egzamin wstępny pisemny i ustny.

Studia wieczorowe

Wieczorowe szkoły (studia) inżynierskie umożliwiają studia wyższe tym pracującym, którzy mieszkają na terenie lub w najbliższej okolicy ośrodka uczelnianego. Zajęcia odbywają się przez 4–5 dni w tygodniu po 4–5 godzin dziennie.

Sesje egzaminacyjne organizowane są w styczniu i czerwcu.

Studia trwają 4½ lat (9 semestrów), w Politechnice Łódzkiej 6 lat (12 semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł inżyniera, a w Politechnice Łódzkiej magistra inżyniera.

Warunki przyjęcia i tryb składania podań jak na studia zaoczne w uniwersytetach.

Warunki przyjęcia i wymagane dokumenty oraz tryb i termin składania podań, jak na studia zaoczne.

Egzamin wstępny odbywa się w lipcu. Dokładny termin egzaminu zostaje podany kandydatom przez te WSP, do których zostają skierowane podania.

Na poszczególnych kierunkach studiów obowiązują egzaminy wstępne, jak na studiach zaocznych.

Przyjęcia na wyższe lata studiów i na zaoczne studium magisterskie

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na wyższe lata studiów dla pracujących WSP (absolwenci SN i ZSN, pierwszego stopnia studiów wyższych, Instytut Pedagogiczny) obowiązani są do przestrzegania wyżej podanych terminów, gdyż podania złożone w terminie późniejszym uniemożliwiają udział w sesji letniej, a tym samym normalne rozpoczęcie studiów.

Podania przesyłane do WSP z pominięciem drogi służbowej nie są rozpatrywane.

Absolwenci SN i ZSN posiadający przynajmniej dwuletnią praktykę szkolną mogą ubiegać się o przyjęcie na drugi rok studiów dla pracujących WSP po zdaniu egzaminu wstępnego z zakresu materiału przerabianego w SN, oraz egzaminów uzupełniających, wynikających z różnicy programów SN i WSP w trakcie studiów w terminach wyznaczonych przez dziekanat. Ci z absolwentów SN i ZSN, którzy nie złożyli egzaminu wstępnego na rok II, będą mogli być przyjmowani w miarę posiadanych miejsc bez egzaminu wstępnego na rok II.

O szczegółowe informacje w sprawie przyjęcia na studia dla pracujących należy zwracać się bezpośrednio do rektoratów WSP.

Absolwenci, którzy w trybie normalnym lub zaocznym ukończyli dawniej WSP z uprawnieniami studiów wyższych I stopnia, mogą być przyjęci na zaoczne studia magisterskie w WSP po złożeniu egzaminu konkursowego z przedmiotu podstawowego dla danego kierunku studiów.

Studia trwają 2 lata. Tryb i termin składania podań do rektoratu WSP, termin egzaminu wstępnego, są takie same jak na studia zaoczne w WSP.

Szczegółowe informacje podane są w Dzienniku Min. Ośw. nr 1, poz. 1, rok 1957.

Kształcenie czynnych nauczycieli szkół zawodowych

Obecnie prowadzone są trzy podstawowe formy kształcenia czynnych nauczycieli szkół zawodowych:

- a) studia pedagogiczne dla nauczycieli szkół zawodowych,
- b) technikum przemysłowo-pedagogiczne (wydział zaoczny),
- c) zaoczne studia nauczycielskie dla nauczycieli szkół zawodowych.

STUDIA PEDAGOGICZNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Dla czynnych nauczycieli, nie mających przygotowania pedagogicznego oraz dla kandydatów na nauczycieli szkół zawodowych organizuje się studia pedagogiczne, których ukończenie stanowi jeden z podstawowych warunków uzyskania kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach i kursach zawodowych.

Są trzy rodzaje takich studiów pedagogicznych: — dwuletnie studia pedagogiczne dla nauczycieli z małym stażem pracy, — roczne studia pedagogiczne dla nauczycieli mających dłuższy staż pracy.

Dwuletnie studia pedagogiczne dla nauczycieli z małym stażem pracy pedagogicznej prowadzone są nadal na dotychczasowych zasadach:

- w Ośrodku Szkolenia Kursowego w Katowicach, ul. 1 Maja 47,
- w Ośrodku Szkolenia Kursowego w Warszawie, ul. Poznańska 6/8.

Studia te obejmują:

- 4-tygodniowy kurs podstawowy,
- 2-letnią naukę zaoczną połączoną z praktyką pedagogiczną oraz
- 2-tygodniowy kurs rekapitulacyjny zakończony egzaminem końcowym.

Rekrutację słuchaczy przeprowadzają dyrekcje tych ośrodków na podstawie zgłoszeń nadesłanych przez kuratoria okręgów szkolnych. Na studia te kierowani są czynni nauczyciele zawodu i nauczyciele przedmiotów zawodowych o 1-2-

Kierunek studiów	Egzaminy pisemne	Egzaminy ustne
Prawo Filologia polska Filologia rosyjska Filologia Pedagogika	historia literatura polska język rosyjski historia literatura polska	historia literatura polska język rosyjski historia z elementami literatury polskiej literatura polska
Biologia Geografia Matematyka Fizyka	biologia geografia matematyka fizyka	historia lub biologia, fizyka (do wyboru przez kandydata) chemia fizyka matematyka fizyka

1) Kandydaci zdający egzaminy z literatury polskiej będą pytani z elementów gramatyki polskiej.

Lokalizacja studiów zaocznych w uniwersytetach

SZKOŁY WYŻSZE	Kierunki studiów									
	Prawo	Filologia polska	Filologia rosyjska	Bibliotekoznawstwo	Historia	Pedagogika	Matematyka	Fizyka	Biologia	Geografia
Uniwersytet Jagielloński Kraków, Gołębia 24	x									
Uniwersytet Łódzki Łódź, Narutowicza 65	x	x			x		x	x	x	x
Uniwersytet Poznański im. A. Mickiewicza Poznań, Stalingradzka 1	x							x		x
Uniwersytet Warszawski Warszawa, Krak. Przedmieście 26/28	x	x	x		x	x	x			
Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta Wrocław, Pl. Uniwersytecki 1	x		x	x	x		x			

Wieloletniemu kierownikowi zmian ustrojowych i programowych w szkolnictwie podstawowym i średnim. O prawidłowym przeprowadzeniu tych zmian decydować będzie kadra pedagogiczna wysoko wykwalifikowana. Zdobywanie tych kwalifikacji przez nauczycieli jest koniecznością i nakazem chwili. Najbardziej dostępną drogą dalszego kształcenia się są studia zaoczne.

Informacja ta ma właśnie pomóc w wyborze form i kierunków tych studiów. Istnieją różnorodne formy studiów dla pracujących.

Studia zaoczne polegają na uczeniu się w oparciu o podręczniki i skrypty z tym, że słuchacze dojeżdżają w określonych terminach na konsultacje, ćwiczenia i egzaminy.

Studia wieczorowe są przeznaczane dla osób pracujących, zamieszkałych w miejscowości, w której mieści się uczelnia. Słuchacze studiów wieczorowych uczęszczają 3 lub 4 razy tygodniowo na zajęcia w godzinach wieczorowych.

Studia eksternistyczne polegają na samodzielnym studiowaniu w oparciu o podręczniki i skrypty. W odróżnieniu od studiów zaocznych i wieczorowych, eksterniści nie są obowiązani do uczęszczania na jakiejkolwiek zajęcia, muszą jedynie zdawać egzaminy.

Zaoczne i Wieczorowe Studia Nauczycielskie

Zadaniem studiów w zakresie studium nauczycielskiego jest podniesienie kwalifikacji czynnych nauczycieli szkół podstawowych, wychowawczyń przedszkoli i wychowawców domów dziecka bez odrywania się na dłuższy okres od pracy zawodowej. Studia dla nauczycieli czynnych w zakresie studium nauczycielskiego prowadzone są w dwóch formach:

● zaocznej — jako Zaoczne Studia Nauczycielskie (ZSN), gdy są odrębnymi jednostkami administracyjnymi lub jako wydziały zaoczne, gdy są pod administracją zwykłych (stacjonarnych) Studiów Nauczycielskich,

● wieczorowej — jako wydziały wieczorowe przy zwykłych (stacjonarnych) Studiach Nauczycielskich lub przy Zaocznych Studiach Nauczycielskich.

Rok szkolny w ZSN trwa od 1 lipca do 30 czerwca następnego roku i rozpoczyna się miesięczną sesją letnią. Studia trwają 3 lata.

Rok szkolny w studiach wieczorowych rozpoczyna się w pierwszej połowie września, a kończy się w drugiej połowie czerwca. Studia trwają 3 lata.

Po zakończeniu studiów słuchacz ZSN czy Wydziału Wieczorowego przy ZSN (ZSN) składa egzamin dyplomowy. Dyplom ZSN i wydziału wieczorowego przy ZSN (ZSN) daje takie same uprawnienia, jak dyplom Studium Nauczycielskiego.

Kandydaci na pierwszy rok studiów powinni mieć co najmniej dwuletnią praktykę pedagogiczną.

Podanie o przyjęcie do ZSN (W.Z. przy SN), na wydział wieczorowy przy ZSN należy adresować do dyrekcji wybranej uczelni i przesyłać drogą służbową do dnia 15 marca.

Do podania należy dołączyć: odpis metryki urodzenia, życiorys, poświadczoną ankietę personalną, odpis świadectwa dojrzałości, 2 fotografie.

Kandydaci na I rok studiów zaocznych i wieczorowych składają egzamin wstęp-

ny z obranego przedmiotu specjalizacji. Egzaminy wstępne odbywają się w czasie od 15 do 31 maja.

Studia zaoczne w PIPS

Na zaoczne 3-letnie studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, ul. Szczeliwicka 40, mogą być przyjmowani czynni nauczyciele szkół specjalnych, mający pełne kwalifikacje do nauczania w szkole podstawowej oraz co najmniej 2 lata praktyki pedagogicznej w zakładach specjalnych. Podania o przyjęcie, adresowane do dyrekcji PIPS, należy składać drogą służbową do kuratorów okręgów szkolnych do dnia 1 maja wraz z załącznikami, jak na inne studia zaoczne.

O przyjęciu na I rok studiów zdecydować egzamin wstępny, który odbywa się w czasie od 4–8 września.

Egzamin wstępny obejmuje zreferowanie książki pedagogicznej lub artykułów z czasopiśmie pedagogicznych, np. „Szkoły Specjalnej”.

Słuchacze biorą udział w konsultacjach i sesjach zaocznych oraz zdają kolokwia, egzaminy, podobnie jak na innych studiach zaocznych.

Studia dla pracujących w Wyższych Szkołach Pedagogicznych

Wyższe Szkoły Pedagogiczne prowadzą obok studiów zwykłych (stacjonarnych) również studia dla pracujących. Studia dla pracujących prowadzone są według programów studiów stacjonarnych.

Studia dla pracujących trwają pięć lat i kończą się egzaminem magisterskim, przy czym studenci ostatniego roku mają możliwość uzyskania płatnego urlopu na przygotowanie pracy magisterskiej i złożenie końcowych egzaminów.

Studia dla pracujących dzielą się na zaoczne i wieczorowe.

Rok szkolny na studiach zaocznych trwa od 1 lipca do 30 czerwca następnego roku kalendarzowego i dzieli się na dwa semestry.

Organizacja roku szkolnego na studiach wieczorowych jest podobna jak na studiach zwykłych (stacjonarnych) z tym, że zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych, według ustalonego przez uczelnię planu.

Studia zaoczne

Warunkiem przyjęcia na studia zaoczne WSP jest: posiadanie kwalifikacji na nauczyciela szkół podstawowych, co najmniej dwuletnia praktyka w szkole, pozytywna opinia o pracy zawodowej, złożenie konkursowego egzaminu wstępnego.

Do podania o przyjęcie na studia należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, odpis metryki urodzenia (w zaświadczeniu kierownika, dyrektora, szkoły należy podać, jakich przedmiotów kandydat uczy), świadectwo dojrzałości, 2 fotografie podpisane na odwrocie i poświadczane przez zakład pracy, świadectwo lekarskie stwierdzające, że stan zdrowia kandydata pozwala na łączenie pracy zawodowej ze studiami.

Władze szkolne dołączają do podania opinię o pracy zawodowej i postawie kandydata.

Lokalizacja kierunków zaocznych studiów w WSP

SZKOŁY WYŻSZE	Kierunek studiów							
	Filologia polska	Filologia rosyjska	Historia	Pedagogika	Biologia	Geografia	Matematyka	Fizyka
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Gdańsk-Wrzeszcz Sobieskiego 18	x			x		x	x	x
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Kraków, Straszewskiego 22	x	x	x	x	x	x	x	
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Opole, Oleska 48	x		x					x
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Katowice, Szkolna 9							x	x

Wykaz obowiązujących egzaminów wstępnych na poszczególne kierunki studiów

Kierunek studiów	Egzamin pisemny	Egzaminy ustne
Filologia polska Filologia rosyjska Historia	literatura polska język rosyjski historia	literatura polska język rosyjski historia z elementami literatury polskiej
Pedagogika	literatura polska	przedmioty pedagogiczne w zakresie programu liceum pedagogicznego
Biologia Geografia Matematyka Fizyka Chemia	biologia geografia matematyka fizyka matematyka	chemia fizyka matematyka fizyka chemia

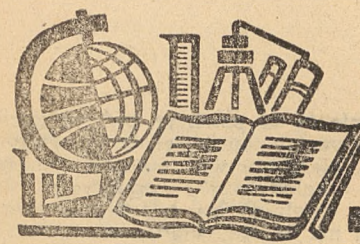
1) Kandydaci zdający egzamin ustny z literatury polskiej będą pytani z elementów gramatyki polskiej.

Podania przesyłane z pominięciem drogi służbowej nie będą rozpatrywane. Egzamin wstępny odbywa się w maju. Dokładny termin egzaminu zostanie podany kandydatom przez te WSP, do których zostały skierowane podania.

Studia wieczorowe

Lokalizacja kierunków wieczorowych studiów pedagogicznych

SZKOŁY WYŻSZE	Kierunek studiów									
	Filologia polska	Historia	Pedagogika	Geografia	Matematyka	Fizyka	Wybawienie techniczne			
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Gdańsk-Wrzeszcz Sobieskiego 18	x	x	x	x	x	x				
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Katowice, Szkolna 9	x	x	x		x	x				
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Opole, Oleska 48			x							
Wyższa Szkoła Pedagogiczna Kraków, Straszewskiego 22			x							



NA DRUGĄCH FASADACH nauki i techniki

WIELE osób słowo „telewizja” kojarzy jedynie z telewizją programową, z ulubioną spikerką lub spikerem, teatrem „Kobra” i sprawozdaniami sportowymi.

A jednak możliwość przyjemnego spędzenia czasu we własnym mieszkaniu, to za ledwie jedno z wielu zastosowań telewizji, której nadano nazwę: telewizja programowa. Pozostałe jej zastosowania objęto nazwą: telewizja użytkowa i jej to właśnie poświęcony jest ten artykuł.

Specyfika aparatury telewizyjnej użytkowej

Do transmisji obrazu ze studia do mieszkania odbiorcy niezbędny jest cały szereg skomplikowanych i niezwykle kosztownych urządzeń. A więc kamery przetwarzające obraz optyczny na prąd elektryczny (tzw. sygnał wizyjny), układy kształtujące, wzmacniające i synchronizujące ten sygnał, cały szereg urządzeń kontrolnych i reżyserkich, no i w końcu nadajnik, który po zaszyfrowaniu obrazu i dźwięku w fale radiowe, umożliwia odbiór w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Zupełnie odmiennie wygląda ta sprawa w telewizji użytkowej. Jedną małą i prostą kamerę typu „Vidicon” (wynaleziona przez amerykańską firmę RCA) jest połączona od razu z odbiornikiem przy pomocy kilkumetrowego kabla. Kablem tym biegnie sygnał z kamery do odbiornika a jednocześnie przy jego pomocy można zdalnie sterować kamerą. Tak więc przewodowa transmisja sygnału zapewnia niesłychaną prostotę i taniość aparatury telewizyjnej użytkowej w porównaniu z programową, co staje się decydującym czynnikiem jej szerokiego zastosowania.

Przemysł

Telewizja użytkowa znajduje piękne pole do działania wszędzie tam, gdzie warunki pracy są dla człowieka szkodliwe lub niebezpieczne. Może też być pomocna w koordynacji i kontroli poszczególnych operacji produkcyjnych.

Jednym z klasycznych zastosowań telewizji w przemyśle jest hutnictwo. Jak wiadomo, barwa wycypu jest zasadniczym czynnikiem określającym przebieg procesu pitegowego. Kamera telewizyjna kolorowej zainstalowana za specjalną osłoną ze szkła żaroodpornego, przekazuje do pokoju dyspozytorskiego obraz wycypu we wnętrzu pieca, a dyżurny pracownik reguluje na tej podstawie dopływ powietrza do pieca. Badania przebiegu spalania paliwa w silnikach odrzutowych można również zapisać na onto osiągniętej telewizji użytkowej. Obserwacja, jeśli ma dać wyniki, musi być przeprowadzona z bliska. Potworny hałas i wysoka temperatura w pobliżu dardz wylotowych, czyniłyby tę pracę bardzo niebezpieczną i wyczerpującą.

Bez telewizji użytkowej, która kontroluje pracę wielkich wrażliwych, koparek i transporterów byłoby niemożliwe osiągnięcie wysokiego stopnia mechanizacji prac górniczych. Liczne przykłady jej zastosowania znaleźć można w przemyśle chemicznym i atomowym. Obserwacja przebiegu najgroźniejszych reakcji, które są szkodliwe dla zdrowia, badanie materiałów promieniotwórczych, wreszcie współpraca z tzw. mechanicznymi rękami — oto kilka z nich świadczących, jak ogromne zastosowanie ma telewizja użytkowa dla uczynienia pracy ludzkiej lepszą i bezpieczniejszą.

Nieco inny aspekt ma rola telewizji w automatyzacji. Jeden wysoko kwalifikowany pracownik może obsługiwać np. kilka elektrowni wodnych z jednego pomieszczenia dyspozytorskiego, jeśli będzie miał na ekranach telewizorów obraz tablic kontrolnych poszczególnych elektrowni.

Nowości wydawnicze

„Naszej Księgarni”

Kazimierz Greb — **PRZY TABLICZCE SZKOLNEJ** (Biblioteka Pedagogiczna Nauczyciela). „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1960, str. 160, rys. 101, tabl. kolor. VIII, cena zł 15.

W pierwszej części autor szerzej omawia niektóre typowe pomocnicze urządzenia tablicowe. Dalej głębszą analizę zagadnienia podjął temat z metodami i techniką nauczania. Część druga zawiera konkretne fragmenty lekcji oraz podaje liczne przykłady wykorzystania tablicy szkolnej przy nauczaniu różnych przedmiotów.

Książka jest bogato i ciekawie zilustrowana. Załączony wybór literatury przedmiotu zawiera 56 pozycji bibliograficznych.

Erich Tilgenkamp — **ZDROBIE STRATOSPHERY**. Przetłum. z języka niemieckiego Tadeusz Żeromski. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1960, str. 188, rys. 12, tabl. fot. XXIV, cena zł 20.

Książka o wybitnym współczesnym uczonym ewangelistycznym prof. Auguste Piccard i jego pionierskich balonowych lotach badawczych w stratosferę. Autor, rodak i przyjaciel uczoności, kreśli jego życiorys i barwnie opisuje podniebne przygody Piccarda. Książkę uzupełniają posłowne, znany polski pilot balonowy Zbigniew Burzyński, przypominając ciekawą historię polskich lotów stratosferycznych i ostatnie osiągnięcia balonów jako narzędzia badania stratosfery.

Tekst ilustracji rysunki poglądowe i zebrane na oddzielnych wkładkach fotografie z wypraw Piccarda.

Transport i komunikacja

Telewizja użytkowa jest jedynym leżarkiem na usprawnienie pracy kolejowych stacji przelotowych i dużych węzłów komunikacyjnych. Kamery na peronach, zwrotnicach i bocznicach, dają kierownikowi stacji kompleksowy obraz sytuacji i niesłychanie ułatwiają kierowanie ruchem.

W hamburskim metrze, przy zastosowaniu aparatury telewizyjnej, jeden pracownik znacznie łatwiej daje sobie radę z ekspedowaniem co kilka minut pociągów, niż przedtem kilku, ale bez pomocy telewizji. W 800 metrowym tunelu w USA, cztery kamery ustawione nad poszczególnymi pasami autostrady, przekazują obraz ruchu samochodów do posterunku policji drogowej przy wlocie tunelu. W razie jakiegos zatarasowania wewnątrz tunelu, policja może natychmiast zamknąć dno wjazdu. Również kierowanie ruchem w wielkich miastach aż się prosi o telewizję użytkową. Pozwoli ona optymalnie regulować ruch przy pomocy światła na skrzyżowaniach, a także natychmiast wysłać karetki pogotowia, w razie jakiegos wypadku.

TELEWIZJA W NAUCE I GOSPODARCE

Coraz częściej prasa przynosi informacje o katastrofach lotniczych, wynikłych na skutek zderzeń samolotów. Rosnący ruch w powietrzu w połączeniu z szybkością dzisiejszych samolotów, czyni ten problem szczególnie ważnym. I tu jest również pole do popisu dla telewizji. Opracowano już system kontroli ruchu powietrznego tzw. „Teleran”. Jego zasadą jest następująca: Stacja radarowa lokalizuje wszystkie samoloty znajdujące się w jej zasięgu. „Teleran” przekazuje tę informację nałożoną na przezroczystą mapę terenu drogą telewizyjną do samolotów. W ten sposób pilot na ekranie pokładowego odbiornika ma przegląd sytuacji w swoim najbliższym otoczeniu.

Ochrona lasów

Wielkie tereny leśne są szczególnie narażone na pożar. Nie trzeba nikogo przekonywać, jakie znaczenie ma wczesne spostrzeżenie i zaalarmowanie straży. Kamery telewizyjne, umieszczone na specjalnych wieżach, mogą zapewnić służbie leśnej obraz całości lasów a w wypadku pożarów przez namiar azymutu z dwóch takich wież (kamery są oczywiście zdalnie sterowane) natychmiast można dokładnie ustalić jego miejsce.

Ratownictwo morskie

Maksymalna głębokość, na jaką może się opuścić nurek, wynosi 115 m. Tymczasem odpowiednio wykonana kamera telewizyjna, może być łatwo spuszczana na głębokość do 1000 m. W 1951 r. opinia publiczna Anglii była wstrząśnięta tajemniczym zaginięciem łodzi podwodnej „Affray”. Odnaleziono ją dzięki podwodnej telewizji użytkowej, niestety za późno, by uratować załogę. W 1955 r. odnaleziono z pomocą kamer podwodnych 60% szczątków pasażerskiego samolotu odrzutowego typu „Comet”, który spadł do morza w pobliżu Elby. Była to sprawa szczególnie ważna, gdyż miała wówczas miejsce cała seria katastrof tych maszyn i chodziło o stwierdzenie czy przyczyną była wada konstrukcyjna, czy sabotaż.

Badania naukowe

Jednym z najbardziej rewelacyjnych zastosowań telewizji użytkowej jest urządzenie zwane pod nazwą „Lumicon”. Zawiera ono specjalnie czułą kamerę, dzięki czemu obraz na ekranie jest 50 000 jaśniejszy od obrazu rzeczywistego. W czasie pokazów dla prasy „Lumicon” pozwalał oglądać szczegóły przedmiotów znajdujących się w zupełnie ciemnym pokoju. Natomiast wykorzystali to astronomowie. Stosowane bowiem do tej pory urządzenia do fotografowania nieba umożliwiały wykonanie zdjęć po uprzednim długim naświetlaniu. Tak np. zdjęcie stosunkowo jasnego świecącego Marsa wymagało 1-minutowej ekspozycji. Na skutek ruchu atmosfery, zdjęcie takie jest zniekształcone, astronomowie wymyślili nawet specjalną nazwę dla tego zjawiska — „tańczę Mars”. Użycie „Lumiconu” w połączeniu ze zwykłym teleskopem skróciło czas ekspozycji 600 razy. Otrzymane w ten sposób zdjęcia ujawniły

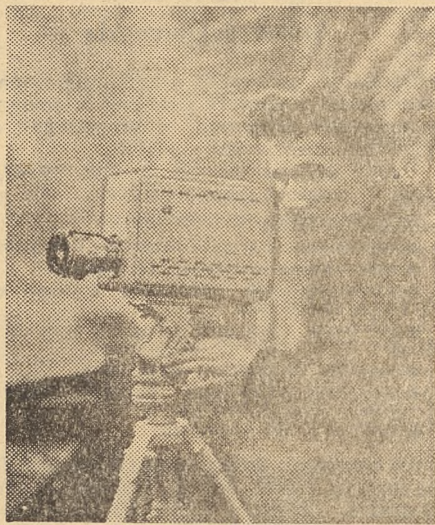
ly wiele nowych szczegółów topografii Marsa.

Wszystkie doświadczenia z wystrzeleniem rakiet balistycznych i kosmicznych odbywają się przy pomocy telewizji użytkowej, która zgromadzone w schronach obserwuje dale obraz eksperymentu.

Badania reakcji pilotów odrzutowych na przyspieszenie to dalsze zastosowanie telewizji użytkowej.

Medycyna

Wspomniany wyżej „Lumicon” zasadniczo zmienia warunki prześwietlenia rentgenowskich. Po pierwsze — lekarz diagnozuje nie jest narażony na szkodliwe promieniowanie, dzięki obserwacji obrazu na ekranie odbiornika. Po drugie — widoczność szczegółów jest bez porównania lepsza na ekranie „Lumiconu” niż na słabo fluorującym ekranie aparatu rentgenowskiego. Po trzecie — dzięki olbrzymiej czułości „Lumiconu” prześwietlenie może być dokonane bez porównania słabszymi promieniami. Jest to bardzo ważne, gdyż np. w czasie prześwietlania ja-



my brzusnej dawka promieniowania jest bliska przyjętej za maksymalną dopuszczalną. Po czwarte — diagnoza może być stawiana jednocześnie kilku lekarzom specjalistom pracującym w zupełnie różnych szpitalach.

W szpitalach wyposażonych w aparaturę telewizyjną obserwacje mogą być pośrednio oglądane chorych, których stan zdrowia nie pozwala na osobisty kontakt. Jednocześnie dyżurny lekarz lub pielęgniarka mają możliwość obserwowania z jednego miejsca wszystkich sal przy pomocy odpowiedniego przełącznika, który łączy obraz z poszczególnych kamer. Sposób ten jest również stosowany w zakładach dla umysłowo chorych dla dyskretnego obserwacji pacjentów.

Szkolnictwo

Już telewizja programowa, nadająca specjalne programy na użytek szkół, może być poważną pomocą dydaktyczną. Jeszcze większe znaczenie dla szkolnictwa ma jednak wyposażenie szkół w aparaturę telewizyjną użytkową. Wówczas na przykład wybitni specjaliści określonych przedmiotów mogą prowadzić wykłady dla wszystkich szkół danej miejscowości. Ale zastosowanie telewizji w szkolnictwie nie polega jedynie na „zapewnieniu dostępu dużej ilości słuchaczy do trudno osiągalnych wykładowców. Umożliwia ona pokazanie uczniom rzeczy i doświadczeń, które w przeciętnej szkole nie mogłyby być pokazane. Dotyczy to zwłaszcza fizyki i biologii (obrazy pod mikroskopem elektronowym).

Jeżeli sprawa powszechnego wprowadzenia telewizji użytkowej w szkolnictwie podstawowym i średnim jest jeszcze kwestią dalekiej przyszłości, to szkolnictwo wyższe, a zwłaszcza medyczne, korzysta już z telewizji i to coraz szerzej. Klasycznym przykładem jest nauczanie chirurgii, przy czym konieczna jest tu telewizja kolorowa. Umieszczone bezpośrednio nad stołem chirurgicznym, kamera może umożliwić obserwację dowolnie skomplikowanej operacji olbrzymiej ilości studentów i lekarzy. Ukryta kamera telewizyjna jest bardzo przydatna przy nauczaniu psychoterapii — pacjent nie odczuwa wówczas żadnego skrępowania, które byłoby nieuniknione przed licznym audytorem.

Niezwykle ciekawe jest również zastosowanie telewizji w szkolnictwie zawodowym, szczególnie przy nauczaniu rozmaitych procesów montażowych. Przed każdym słuchaczem ustawiony jest odbiornik telewizyjny, na którym widać ruchy palców instruktora. Ten sposób nauki jest bardzo tani i szybki.

Opisane powyżej zastosowania telewizji użytkowej, stanowią zaledwie fragment wszystkich możliwości. W wielu krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo, urządzenia telewizji użytkowej są powszechnie używane. Polska od trzech lat produkuje aparaturę „Alfa” będącą oryginalną konstrukcją urządzenia telewizji przemysłowej, nie ustępującą pod żadnym względem podobnym urządzeniom zagranicznym.

mgr inż. ANDRZEJ NIEWIADOMSKI

Dużo czy mało?

Czy zawsze trafnie potrafimy ocenić, ile energii pochłania jakiś proces?

Oto przykłady:
Na kuchence postawiliśmy imbryk. „Za raz się zagotuje” — mówimy i rzeczywiście po niespełna 20 minutach woda wrze. Ile energii trzeba było wydatkować na zagotowanie wody? Wydaje się, że bardzo mało, drobiazg.

Równocześnie pięciu ludzi dźwiga na piąte piętro stalową kasę pancerną o ciężarze 300 kg. Robotnicy wytężają wszystkie siły, aby wykonać zadanie. Ilość wydatkowanej energii jest tu chyba niewspółmiernie większa, niż przy zagotowaniu imbryka wody?

A jednak wyliczenie wskazuje, że w pierwszym wypadku wydatek energii jest znacznie większy. Zagotowanie dwóch litrów wody w imbryku pochłania tyle energii, że wystarczyłoby jej do podniesienia trzech kas pancernych o ciężarze 300 kg każda na dach budynku o 20 kondygnacjach.

Inaczej przedstawia się sprawa z energią fal dźwiękowych.

Wyobraźmy sobie, że znajdujemy się na stadionie sportowym, na którym sto tysięcy osób równocześnie wznosi okrzyki na cześć zwycięzcy. Sprawozdawca sportowy napisałby zapewne: „Potężny wybuch entuzjazmu omal nie rozsądza trybun”. A tymczasem energia fal głosowych wytwarzanych przez ten stutysięczny tłum, gdyby ją zamienić w elektryczną, byłaby tak mała, że ledwie by jej starczyło do rozżarzenia włókna w żarówce od kieszonkowej latarki elektrycznej.

Możemy równocześnie rozmowy wszystkich ludzi na kuli ziemskiej zmniejszyć tylko przekracza moc jednego silnika malolitrażowego samochodu.

Ciekawostki ze świata techniki

Automatyczna produkcja parkietu

Konstruktorzy Bydgoskiej Fabryki Obrabarek do Drewna zbudowali tzw. linie automatyczne, która całkowicie automatyzuje wyrob parkietu. Linia składa się z kilku nowoczesnych, połączonych ze sobą maszyn, które kolejno wykonują wszelkie czynności konieczne do wyprodukowania parkietowych płytek: przecinają drewno, skrawają, wygładzają i wreszcie układają płytki w desenie. W ciągu godziny automatyzowany zespół maszyn wykonuje 60 metrów kwadratowych płytek (zp.)

Nowy sposób wyrobu mleka w proszku

W Anglii opracowano i wprowadzono do przemysłu mleczarskiego nową metodę otrzymywania mleka w proszku. Świeże mleko jest początkowo zamrożone do temperatury -18 stopni a następnie zostaje poddane obróbce wibratorom ultradźwiękowym o częstotliwości miliona drgań na sekundę. Wibrator współdziała z separatorami całkowicie oddziela wodę od suchych składników mleka. Otrzymujemy w ten sposób proszek może być dłużej przechowywany, niż proszek uzyskiwany przez odparowanie wody. Poza tym nowa metoda jest bardziej ekonomiczna. Aparatura ultradźwiękowa zajmie 10-krotnie mniejszą powierzchnię, niż urządzenie do odparowywania wody z mleka. Wytwarzane za pomocą ultradźwięków mleko w proszku jest, zdaniem fachowców, smaczniejsze i o wiele łatwiej rozpoczyna się w wodzie. (zp.)

Radar wykrywa chmury deszczowe

Uczeln i inżynierowie z Instytutu Meteorologicznego w Paryżu opracowali nowy typ

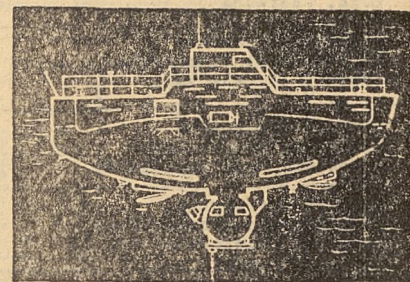
Radziecki batyskaf

Jeszcze kilka lat temu badania morskich głębin przeprowadzane z pokładów naukowo-badawczych ograniczały się do penetrowania wód w zasięgu 4-5 kilometrów pod powierzchnią morza. Obecnie uczeni dysponują już różnego rodzaju aparaturą i sprzętem, dzięki którym można sięgać do dna oceanów nawet w najbardziej głębokich miejscach. Szczególnie doniosłą rolę odgrywają w tych badaniach batyskafy. Właśnie w batyskafach, wynalazku szwajcarskiego profesora Augusta Piccard, jego syn Jakub Piccard i porucznik amerykańskiej marynarki Don Walsh 23 stycznia 1960 r. osiągnęli dno tzw. Rowu Marianańskiego, największej głębi morskiej.

Tego typu urządzenie, pierwsze w Związku Radzieckim, skonstruowali ostatnio dwaj młodzi inżynierowie leningradzcy M. Diomidow i A. Dimiltriev. Aparat ten o wielu oryginalnych rozwiązaniach konstrukcyjnych może zanurzać się bezpiecznie do głębokości 11,5 km.

Wyglądem zewnętrznym batyskaf przypomina sterowiec. Składa się z dwóch zasadniczych części: lekkiego, dużego pływaka i zawieszanej pod nim masywnej, pustej wewnątrz kulistej gondoli (długość pływaka wynosi 17 a średnica gondoli 2 metry). Na tym jednak kończy się zbliżenie między batyskafem i sterowcem. Na sterowiec oddziaływały stałe ciśnienie powietrza równie mniej więcej 1 atmosfery. Natomiast na korpus batyskafu woda ciśnie ze zmienną siłą od jednej do tysięcy atmosfer. Gondola batyskafu musi więc

odznaczać się wytrzymałością. Dlatego wykonana jest ze specjalnej stali, a grubość jej ścian wynosi 15 cm. Inaczej przedstawia się sprawa z pływakiem. O wytrzymałości przypominającego cygaro korpusu można się zbytnio nie martwić. Jest on bowiem podzielony na komory, których część przy zanurzeniu wypełnia się wodą a część lżejszą od wody benzyną. W ten sposób na korpus pływaka stale oddziaływały takie samo ciśnienie z zewnątrz jak



i z wewnątrz i może on być wykonany z lekkich stopów aluminium-magnezowych. Zanurzenie się batyskafu powoduje obciążający go balast. Po odrzuceniu balastu aparat wypływa unoszony ku górze dzięki obecności w pływaku lżejszej od wody benzyny.

Samodzielny ruch w kierunku poziomym zapewniają radzieckiemu batyskafowi dwa nieduże silniki elektryczne napędzające śruby umieszczone z obu stron pływaka. Aparat został wyposażony w nowoczesny sprzęt nawigacyjny — echosondę, żyrokompas, elektro-mechaniczny log do pomiaru prędkości ruchu pionowego i poziomego. Głębokość zanurzenia wskazuje specjalny manometr, którego skala stopniowana jest w metrach. Dla utrzymywania łączności z powierzchnią morza przewidziano telegraf ultradźwiękowy.

W gondoli zainstalowano zbiorniki sprężonego tlenu, który stale dopływa do jej wnętrza. Wydechane przez ludzi powietrze kierowane jest elektrycznym wentylatorem do chemicznych pochłaniaczy, pochłaniających zawarty w nim dwutlenek węgla. Żeby zapewnić wewnątrz gondoli stałą temperaturę, wyposażono ją w grzejniki elektryczne.

Badania morskich głębi będą prowadzone z batyskafu drogą bezpośrednią obserwacji wzrokowych oraz za pośrednictwem zdjęć fotograficznych i kinowych wykonywanych poprzez iluminatory, przed którymi ustawiono silne reflektory.

Nowy batyskaf pomoże radzieckim uczonym prześledzić wiele zjawisk i poznać szereg zagadnień ważnych dla przyszłego opanowania przez człowieka morskich głębin. (Wg „Nauka i Życie”).

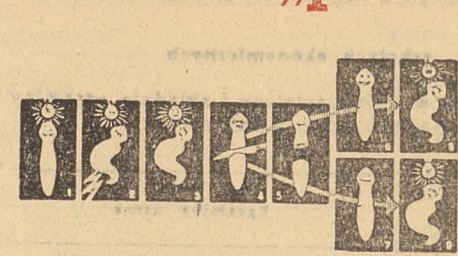
Głowa nowa ale „pamięć” stara

OFENSYWA nauki i techniki, której od lat jesteśmy świadkami, trwa porywa i zdumiewa... Najtrwalsze zasady, poglądy i teorie są pod jej nieustannym ostrzałem. Z laboratoriów biologicznych świata płyną coraz to nowe doniesienia o dokonanych odkryciach, osiągnięciach, eksperymentach. Dotyczą one również obiektów biologicznych, stojących na najniższych szczeblach drabiny ewolucyjnej.

Nawet tak zwane pospolicie „robactwo” kryje jeszcze w sobie wiele tajemnic życia.

Dwójka badaczy amerykańskich z Uniwersytetu w Michigan (Maynard i Jacobson) zainteresowała się bliżej małym morskim robakiem z gromady wirków (Turbellaria). Wirki mają wybitną zdolność regeneracji, czyli odtwarzania uszkodzonych lub utraconych części ciała. Gdy się przecnie takiego robaka w poprzek — powstają z obu połówek nowe, całkowicie wykształcone osobniki. U niektórych wirków, ze skrawka stanowiącego 0,01 masy ciała udało się wyhodować laboratoryjnie całego robaka.

W omawianym jednak eksperymencie chodziło o wykazanie wręcz czegoś innego. Uczeln postawili pytanie: „Jak działa pamięć w zregenerowanych częściach robaka”. Zauważają robak zupełnie nie



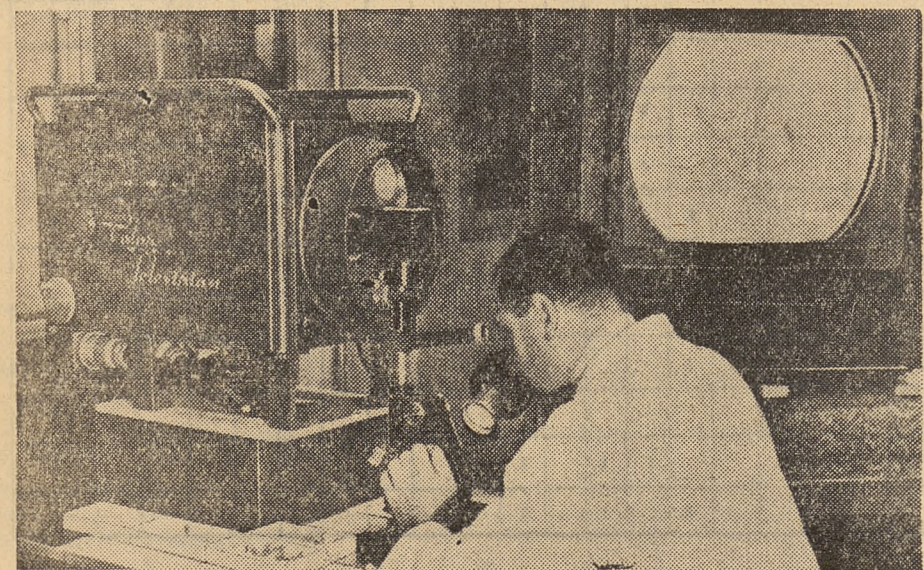
reaguje na raptownie zapalone światło (rys. 1). Ale jeśli zapalenie światła jednocześnie będzie towarzyszyć innemu bodźcu, na przykład w postaci podrażnienia elektrycznego (rys. 2), to po pewnej ilości prób robak kurczy się już także pod wpływem światła. W ten sposób wyrobiono w robaku odruch warunkowy (rys. 3). Następnie wyrosł z niego nowy osobnik (rys. 4). Po kilku tygodniach obie połówki rozrosły się w normalne osobniki (rys. 5, 6, 7), które również były poddane działaniu światła elektrycznego. Okazało się, że zachowały one „w pamięci” informację zdobytą podczas trasy. Osobnik, wyrosnięty z części „głowej” reagował na światło — to było rzeczą znaną. Wszak w przedniej części ciała każdego wirka znajduje się parzysty zwoj nerwowy (zwany też gan-

gilonem mózgowym). Robak reagując na podrażnienia zewnętrzne wykonuje szybkie i celowe ruchy dzięki temu, że ma ów układ nerwowy. Ale stwierdzono jedno: części robaka nie wręcz zdumiewająco reagował na światło również osobnik, wyrosnięty z części „ogonowej” (rys. 9). „Mózg” wprawdzie wyrósł u niego nowy — ale skąd owo „zapamiętanie”?

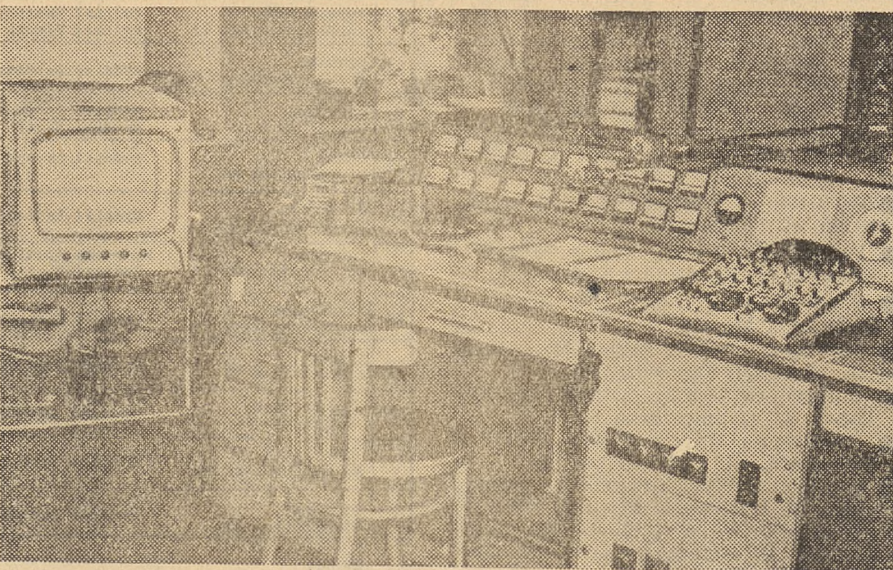
Wspomniani badacze wykonali w tym celu szereg dodatkowych eksperymentów. Część głowowa nietresowanego osobnika została „przeszkolona” na odruch warunkowy. Następnie zregenerowany z tej części osobnik bez dalszego „szkolenia” został ponownie przecięty. Gdy wyrosł osobnik poddany badaniom, aby dowiedzieć się, czy „pamiętają” coś z ówczesnych odruchowych, przekonano się, że oba robaki dobrze „zapamiętały” swoją przeszłość. Odkrycie to zaskoczyło badaczy. Osobnik, który powstał wyłącznie z tkanki zregenerowanej, nie zawierał żadnego fragmentu z pierwotnego układu nerwowego. A mimo to był uczulony na światło. Eksperymenty wykazały więc, że w robaku pamięć ma naturę raczej biochemiczną, niż czysto nerwową.

Jakie procesy przebiegają w ciele robaka podczas tresowania i jaki jest ich mechanizm, pokażą dalsze badania. (Według „Science et Vie”).

Opracował K. G.



Aparatura telewizyjna kolorowej służąca do przesyłania na salę operacyjną mikroskopowego obrazu tkanki pobranej podczas operacji



Pokój dyspozytorski w kopalni. Z lewej odbiornik aparatury telewizyjnej użytkowej „Alfa”



Student uniwersytetu w Nowym Jorku słuchają wykładu telewizyjnego wygłoszonego w uniwersyteckim studium telewizyjnym

O nowoczesną koncepcję 8-letniej szkoły podstawowej

(Dokończenie ze str. 1)

Treść i zakres wykształcenia społecznego

obserwacji środowiska pracy prowadząca do zrozumienia doniosłej roli, jaką odgrywa praca dla życia społecznego, oraz jej znaczenie w społeczeństwie socjalistycznym.

Podajemy przykładowe tematy, jakie zamierzamy tu uwzględnić: znaczenie produkcji rolnej. Odpowiedzialność za pracę, wpływ charakteru pracy na społeczne życie ludzi na wsi. Przyczyny niedomogów w rolnictwie. Warunki i stosunki społeczne na wsi. Rozwój produkcji rolnej i stosunków społecznych na wsi w historii. Struktura zakładów pracy, wpływ charakteru pracy na życie społeczne ludzi, wydatki narodowy i placu robocza. Rozwój produkcji przemysłowej od rzemiosła do automatyzacji, zmienność roli człowieka w procesie produkcji.

Temat ostatni powinien stać się podstawą dla ukazania roli człowieka w walce o sprawiedliwość i postęp społeczny dawniej i dziś.

Podajemy przykładowe tematy, jakie zamierzamy tu uwzględnić: charakter systemów ekonomiczno-społecznych w różnych krajach i epokach w związku z rozwojem technicznym i podziałem klasowym; różne formy wyzysku, walka z głodem, krzywdą społeczną, fanatyzmem, dyskryminacją, analiza konkretnych przykładów z historii. Społeczna własność środków produkcji i planowanie w ustroju socjalistycznym.

Przerabiając temat obejmujący zagadnienia kulturalne i moralne pragniemy wyrobić w uczniach zrozumienie tego, że żadne pojęcie moralne ani wartość kulturalna nie mają znaczenia samoistnego, lecz muszą być odniesione do konkretnego kontekstu społecznego, że stosunki społeczne w danym okresie historycznym wyznaczają zarówno losy i przeżycia ludzi, jak i wartości określonych czynów.

Podajemy przykładowe tematy, jakie zamierzamy tu uwzględnić: wpływ stosunków ekonomiczno-społecznych na losy, psychikę i przeżycia ludzi. Wpływ stosunków ekonomiczno-społecznych na rozwój i charakter kultury.

Przerobienie tematu „Kontakty między ludźmi na tle rozwoju komunikacji” powinno doprowadzić uczniów do zrozumienia historycznego wpływu różnego typu kontaktów między ludźmi na obyczaje, moralność i kulturę społeczną. Rezultatem przerobienia tego tematu powinno być zaplanowanie długofalowych kontaktów z dziećmi innych krajów, z Polakami z granicą i cudzoziemcami w Polsce.

W KLASIE VII wprowadzamy już trudną, złożoną problematykę dotyczącą roli pracy ludzkiej w związku z stosunkami ekonomiczno-społecznymi.

Przewidywamy na tę klasę cztery tematy: 1) praca ludzi na roli, 2) praca ludzi w przemyśle, 3) stosunki społeczno-ekonomiczne, 4) zagadnienia kulturalne i moralne.

Przerabiając dwa pierwsze tematy pragniemy wyrobić w uczniach umiejętność

Hasło miłości bliźniego a walka klasowa. Moralność indywidualna i społeczna. Zmienność pojęcia dobra i zła.

W KLASIE VIII uwzględniamy problematykę ustroju politycznego Polski i świata, zagadnienie stosunków międzynarodowych oraz wiążące się z tym problemy kulturalne i moralne. Przerabiając te tematy pragniemy wyrobić w uczniach zrozumienie tego, jak problemy ogólne decydują o losach pojedynczych ludzi, w jaki sposób stosunki ekonomiczno-społeczne wpływają na kształtowanie się stosunków politycznych i jak w związku z tym pozornie te same pojęcia nabierają nowej treści, co z kolei powoduje w przeżyciach ludzi trudne konflikty motywacyjne.

Podajemy przykładowe tematy, jakie zamierzamy uwzględnić: rozwój i zmienność pojęcia demokracji, walki o równouprawnienie polityczne, zmienność pojęcia równości i wolności. Zagadnienie zblżenia świata obecnie i w historii. Podział świata. Zagadnienie kolonializmu, Charakter antagonizmów międzynarodowych obecnie i w historii. Pojęcie ojczyzny i patriotyzmu. Patriotyzm a sprawa stosunku do innych narodów. Konflikty motywacyjne: różne rozumienie dobra narodu, naród a interesy społeczne, naród a solidarność międzynarodowa.

Te wszystkie tematy będą przerabiane w oparciu o aktualne wydarzenia w kraju i na świecie, samodzielne zbieranie przez uczniów informacji prasowych, radiowych i telewizyjnych oraz uczestnictwo uczniów w ogólnonarodowych, ważnych społecznie akcjach.

W YODREBNIAJĄC powyżej wskazane treści nauczania w osobny przedmiot spodziewamy się osiągnąć wartościowe wyniki w zakresie kształtowania społecznej postawy młodych obywateli naszego kraju, których decyzje nie będą mogły być podejmowane tylko w tzw. „dobrej wierze” ale będą przede wszystkim oceniane z punktu widzenia ich obiektywnych skutków. Szybkie tem-

po zmianach oraz wielka złożoność zjawisk społecznych sprawiają, że aby słusznie wybierać i wartościować działania, nie wystarczy posiadać gotowości takiego działania i zdolności zdyscyplinowanego podporządkowania się woli zbiorowości, trzeba jeszcze trafnie przewidywać i oceniać społeczne rezultaty własnego działania. Z tego wynika, że aby istotnie być wartościowym obywatelem socjalistycznego państwa, państwa, w którym ludzie chcą świadomie tworzyć i kształtować własne życie społeczne, należy opierać wszelkie decyzje na właściwej diagnozie aktualnej sytuacji społecznej i jej tendencji rozwojowej. Człowiek naprawdę społeczny powinien zatem odznaczać się refleksyjnym stosunkiem zarówno do wszystkich otaczających go zjawisk społecznych, jak i do własnego postępowania. Wszystko, co sprostuje i w czym uczestniczy, powinno podlegać wnikliwej analizie i ocenie, która jednocześnie prowadzi do podejmowania przez człowieka określonych decyzji i ich konsekwentnej realizacji. Innymi słowy, działalność społeczna powinna wynikać i być ściśle powiązana z prawidłowym rozumieniem współczesnych procesów społecznych.

Sadymy, że szkoła powinna wyrobić w uczniach zdolność dostrzegania mniej i bardziej ogólnych problemów społecznych, umiejętność dokonywania refleksyjnej obserwacji zjawisk społecznych, gotowość do podejmowania i realizacji takich zamierzeń, które wynikają ze zrozumienia istniejących sytuacji i perspektyw ich rozwoju, wreszcie tendencję do analizy i oceny własnego postępowania z punktu widzenia jego społecznych skutków. Sadymy, że te zadania mogą być zrealizowane jedynie wówczas, gdy działanie społeczne będzie ściśle powiązane ze zdobywaniem wiedzy o zjawiskach społecznych opiera się będzie na systematycznie organizowanych obserwacjach uczniów, które następnie staną się przedmiotem analizy pod kierunkiem nauczyciela.

Takie są perspektywy zadań przedmiotów, który nazwalismy „Zdanie społeczne”.

BOGDAN SUCHODOLSKI



Jeśli nauczyciel ma jakieś hobby

To nieprawda, że dzieci nie lubią muzyki. Trzeba im tylko pomóc w jej zrozumieniu. Uczniowie kol. H. Oleśkiego ze Szkoły Podstawowej w Sokolowie Podlaskim nie żałują czasu i pracy, aby poznać technikę gry na różnych instrumentach

Fot.: Cx. Górski

Na marginesie konferencji TSS

Działacze wiejscy mówią o swej pracy

W DNIACH 7-10 bm. odbyła się w Warszawie kurso-konferencja dla działaczy wiejskich Towarzystwa Szkół Wiejskiej. Wzięli w niej udział przedstawiciele województw: białostockiego, bydgoskiego, katowickiego, kieleckiego, szczecińskiego, koszalińskiego, poznańskiego i wrocławskiego. Kurso-konferencja była poświęcona wymianie doświadczeń z pracy poszczególnych kół Towarzystwa oraz jego organizacji wojewódzkich i powiatowych. Jak działacze wiejskich organizacji TSS widzą własną pracę? Jak wygląda rozwój Towarzystwa, zwłaszcza w tych ośmiu województwach wymienionych przez nas poprzednio?

Dyskusja na ośmiu kierunkach była interesująca i dla nauczyciela i jego roli w zakresie szerzenia postępu na odcinku intelektualnym Towarzystwa.

Oto na przykład przedstawiciel ze wsi Przeluszyński powiatu opoleńskiego mówił, że nauczyciele tamtejsze w ogromnej większości wypowiedziały się za pełną laicyzacją życia publicznego, i swym autorytetem zdecydowanie, że w powiecie w żadnej szkole nie ma w bieżącym roku nauki religii. Do kół TSS przy spółdzielni produkcyjnej Przeluszyński należy 27 osób, w tym pięciu nauczycieli, przewodniczącą kół jest kierownik miejscowej szkoły podstawowej.

Mówił o. Szpyt, mieszkaniec wsi Krasnoleska w powiecie Nowogard (woj. szczeciński), że w jego powiecie w części szkół odbywają się lekcje religii, ale postawa nauczycieli, którzy konsekwentnie walczą o postępowanie na każdym odcinku życia, na pewno pomoże we właściwym załatwieniu tej sprawy do końca. W powiecie białostockim (woj. katowickie) niektóre kół Towarzystwa powstały w wyniku zabiegów o pracę nauczycieli. Pierwszymi członkami tutejszych kół byli też nauczyciele nauczyciele oraz szkolny personel pomocniczy jak sekretarki, woźni i t.p. Aby wytrwać z rąk przedmiotów, że jakoby dziś nikt poza księdzem nie uczy dzieci miłości do rodziców - nauczyciele-działacze Towarzystwa wprowadzili tę problematykę na godziny wychowawcze.

Istotną rolę dla Kół w Czerwinku koło Zielonej Góry odegrała młoda nauczycielka Kł. Wanda Sadowska. Z jej to m.in. pomysłu, Kół opracowało konkretny plan działania, i wyznaczyło każdemu z członków zadanie do wykonania. Dziś ma już ono poza sobą 8 odczytów dla rodziców oraz kilka spotkań z działaczami społecznymi i kulturalnymi Zielonej Góry.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniom tworzącej się świeckiej obywatelowości oraz aktualnej sytuacji w zakresie pracy kulturalnej. Chodzi m.in. o to, żeby pamiętać o wzbogaceniu uroczystości tak ważnych w życiu ludzi jak ślubu, urodziny itp. Mówiono, że jeszcze nie brak wiosk, miasteczek i osiedli, których mieszkańcy pozbawieni są rozrywki kulturalnych. Zdarza się, że chłopcy tylko dla posuchania dobrego chłodu czy doznania innych wrażeń estetycznych - jak zwracano uwagę - chodzą do kościoła. Istnieje więc ciągła pilna potrzeba - dokonania ogromnych przeobrażeń w pracy naszych wiejskich świetlic i domów kultury - tak aby mogły one zapewnić pustkę nudnych wieczorów mieszkającym wsi.

J. Teko

Czytelnicy i korespondenci pisać

W bieżącym tygodniu nagrodę za najlepszą korespondencję otrzymują kol. kol. Zofia Jopowicz z Łap za opis pracy w St. Gaczkowicz z Belska Białego za art. pt. „Z myślą o pracy w środowisku”.

Zespoły robocze w szkole

ZADANIA wychowawcze stają się dziś źródłem trosk i zabiegów wychowawców i teoretyków myśli pedagogicznej. Nasze szkolnictwo weszło na drogę poszukiwań lepszych, skuteczniejszych sposobów nauczania i wychowania. Stąd zrodziła się konieczność przeprowadzenia reform. Gdyby jednak reforma szkolna miała dotyczyć tylko programów nauczania, nie byłaby dogłębna. W jej zakres musi wchodzić także poszukiwanie nowych metod nauczania, które by absorbowali młodzież, które przyczyniłyby się do wszechstronnego rozwoju jej intelektu. Jedną z form pracy, którą stosuje w swojej klasie, jest nauczanie z uwzględnieniem pracy uczniów w zespołach roboczych. Rola zespołów w podnoszeniu wyników nauczania została należyście zrozumiana i doceniona przez szereg szkół tak średnich jak i podstawowych województwa białostockiego.

Kilkunastoosobowe zespoły robocze, które są miniaturą klas, ściśle współpracują ze sobą i wykonują zadania, z jakimi zwraca się do nich nauczyciel. Rola nauczyciela ogranicza się tu do takiego zorganizowania nauczania, aby wysiłek uczniów był samodzielnym. W tym celu stawia on przed klasą przemyślane i interesujące sformułowany problem do rozwiązania. Problem ten podaje się w postaci pytań. Zadaniem uczniów jest dyskusyjne ustalenie istoty tego problemu i w zespołach, znalezienie rozwiązania i uzasadnienie go.

Po przygotowaniu przez zespół przemyślanych odpowiedzi nauczyciel wywołuje jednego z uczniów, który w imieniu całego zespołu referuje wyniki wspólnej pracy myślowej. Jeżeli nie występuje on temat, można zezwolić na uzupełnienie odpowiedzi przez uczniów tego samego zespołu, najchętniej jednak czyni to zespół inny w imię istniejącego między zespołami współzawodnictwa. Ocenę natomiast otrzymuje referujący uczeń, gdyż indywidualnie ponosi on konsekwencje za ilość i jakość posiadanych wiadomości. Zespół co najwyżej przez mierną jego odpowiedź nie zyskuje punktów. Wprowadzenie umownej punktacji zespołów, jak wykazało doświadczenie, jest rzeczą bardzo pożyteczną, pobudzającą do współzawodnictwa i rozbudzającą ambicję u uczniów słabszych.

mgr ZOFIA JOPOWICZ
Łapy

Z myślą o pracy w środowisku

WPROWADZENIE w bieżącym roku szkolnym do klasy drugiej Liceum Pedagogicznego zajęć z zakresu agro- i zootechniki spotkało się wśród nauczycieli z wielkim zainteresowaniem. W związku z charakterem przyszłej pracy w środowisku wiejskim należy ułatwić młodzieży zdobycie dobrej orientacji w współczesnej gospodarce rolniczo-hodowlanej. Każdy kandydat na nauczyciela praktycznie poznaje się tu z niektóry-

mi zagadnieniami z zakresu ogrodnictwa, rolnictwa, hodowli zwierząt np. pszczoł, drobitu, zwierząt futerkowych itp.

Trudności przy nauczaniu tego przedmiotu są duże (brak programu i podziału uczniów w klasie na grupy) ale przy dobrej woli nauczyciela-praktyka, dyrektora szkoły oraz komitetu rodzicielskiego można zorganizować i stworzyć sobie odpowiednie warunki.

W Liceum Pedagogicznym w Belsku Białym opracowano program dostosowany do warunków szkoły w obecnym roku



W czasie zajęć praktycznych uczniowie napędzają skrzynie inspektowe liściami

szkolnym. W skład jego wchodzi m. in. takie tematy jak: rola nauki i doświadczeń w podniesieniu wydajności hodowli roślin i zwierząt, ogólne wiadomości o glebie i jej uprawie, zapoznanie się z hodowlą roślin ordozbnych, potrzebnych do ukwiecenia szkoły, hodowla i uszlachetnianie drzew owocowych, sposoby walki ze szkodnikami, hodowla zwierząt futerkowych np. królików, wyściełki do zakładów hodowlanych i gospodarstw rolnych itp.

W okresie jesennym wszystkie lekcje odbyły się na dziele szkolnej. Obecnie niektóre zagadnienia omawiane są od strony teoretycznej, aby je w sposób praktyczny. Są to dopiero pierwsze próby realizacji zajęć z zakresu agro- i zootechniki. O tym, jakie będą wyniki i czy wybraliśmy dobre metody pracy, przekonamy się już niedługo. W tej chwili wydaje się, że słusznym byłoby, aby odbyły się spotkania nauczycieli prowadzących zajęcia z agro- i zootechniki w liceach pedagogicznych, którzy mogliby wymienić doświadczenia i podzielić się osiągnięciami.

STANISŁAW GACZOREK
Bielsko-Biała

Dzieła Szewczenki

w literaturze obcej



„Taras Grigorjewicz Szewczenko jest bliski i drogi wszystkim ludziom naszej wielkiej Ojczyzny dlatego, że w swoich utworach wyrażał marzenia nie tylko ukraińskiej biedoty, ale także i marzenia robotników wszystkich narodowości”.

NIKITA CHRUSZCZOW

IMIE Tarasa Szewczenki, którego setną rocznicę śmierci w tych dniach obchodzimy, jest znane na całym świecie. Sława barda ukraińskiego przekroczyła granice Rosji, granice Związku Radzieckiego i z każdym rokiem zatacza coraz szersze kręgi. Jeszcze za życia poety utwory jego wyszły w przekładzie bułgarskim. Tłumacz ówczesny Dymitr Metodiew pisał: „My, Bułgarzy, możemy szczerze się tym, że pierwszy przekład Szewczenki był bułgarskim przekładem”. Nieco później ukazał się następny przekład tym razem poematu „Iwan Podkowa” w języku czeskim, w przekładzie Józefa Perwofa. Pierwszy polski przekład utworów Szewczenki ukazał się w roku 1861. Było to tłumaczenie „Hajdamaków” dokonane przez Leonarda Sowińskiego.

Po śmierci Szewczenki sława jego rozszerza się szybko i co roku przybywa przekładów na język obcy. Wszystkie narody starały się bowiem umożliwić swoim obywatelom piękno, moc i postępową treść utworów ukraińskiego poety. W krajach słowiańskich jak Bułgaria, Polska, Czechosłowacja dokonuje się przekładów „Heretyka”. W końcu XIX i na początku XX wieku ukazują się przekłady utworów Szewczenki na język niemiecki, na który przekładał jego utwory Georg Obriest i Julius Virgini.

W Wielkiej Brytanii pierwszym twórcą, który zainteresował się Szewczenką, był Karol Dickens. W roku 1877 wydrukował on w wydawanym przez siebie czasopiśmie „All the Year Round” artykuł o Szewczenku zatytułowany „Południoworuski poeta”, który zwrócił uwagę Brytyjczyków na twórczość Tarasa Szewczenki. Zapalona popularyzatorką dzieł Szewczenki w Anglii stała się znana autorka po-

wieści pt. „Szerszeń” Ethel Voynich, która przetłumaczyła na angielski takie utwory Tarasa Szewczenki jak: „Mijają lata”, „Zorza moja wieczorna”, „Kiedy umrę — pochowajcie”, „Mijają lata młodości”, fragment „Księżyn” i in.

Już w 1888 roku sława Szewczenki dotarła do Stanów Zjednoczonych, gdzie w tym roku ukazał się wolny przekład fragmentów jego poematu „Kaukaz”, w angielsko - rosyjskim czasopiśmie literackim wydawanym w San Francisco przez grupę emigrantów - rewolucjonistów rosyjskich. Zaś w roku 1916 Florence Lifesay wydała tom jego wierszy pod tytułem „Ukraińskie wiersze i pieśni”.

Szczególną popularność dzieło Szewczenki zyskało po II wojnie światowej. Utwory lirnika ukraińskiego zostały przetłumaczone na albański, angielski, bułgarski, węgierski, duński, hiszpański, włoski, polski, rumuński, serbo - chorwacki, turecki, fiński, francuski i szwedzki. Od roku 1957 twórczość Szewczenki podbiła także ludzi Azji. Ukazały się pierwsze jego przekłady na język koreański, a w Chinach dzieła Szewczenki przetłumaczył na język chiński najlepszy współczesny pisarz chiński jak Emi-Siao, Kuo-Mo-Dzo, Dżang-Tie-Szuania, Tsui-Tsian.

Dzieło Szewczenki jak każde prawdziwe dzieło nie starzeje się, lecz choć od śmierci poety upłynęło już 100 lat, żyje i zyskuje wciąż nowych czytelników i wielbicieli. Zrodzone na ukraińskich stepach myśli poety przepełnione głębokim humanitaryzmem, uśmiałaniem ojczyzny i człowieczeństwem weszły w skład ogólnoludzkiej kultury.

(ps)

Kłopoty z projektorem

ZDARZAŁO się czasem w życiu szkolnym sytuację, które zaskarżają na paradoks. Weźmy choćby zwykły a może raczej niezwykły projektor filmowy. Ta skomplikowana i tajemnicza aparatura wchodzi coraz powszechniej do szkół. Nic w tym dziwnego, skoro rola i wartość filmu zarówno dydaktyczna, jak i wychowawcza została już dawno przesądzona; korzystanie z pomocy filmu w szkole współczesnej wydaje się niemal koniecznością dnia. Toteż szkoły, przeważnie te nowe, otrzymują aparaty, a że są one bardzo kosztowne i przy tym tajemnicze - stawia się je w najbardziej bezpiecznym miejscu i... to już wszystko. Bo okazuje się nagle, że nikt z grona nauczycielskiego nie umie projektora obsługiwać. A nawet jeśli znajdzie się ktoś, kto posiada tę trudną sztukę, to również nie wystarczy. Trzeba przedtem wykazać się odpowiednim zaświadczeniem upoważniającym do prawa korzystania z aparatu (takie jest bowiem rozporządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki). A że uprawnienie takie zdobyć można tylko po odpowiednim przeszkoleniu, po złożeniu specjalnego egzaminu przed komisją państwową, że z kolei złożenie takiego egzaminu jest bowiem rozporządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki). A że uprawnienie takie zdobyć można tylko po odpowiednim przeszkoleniu, po złożeniu specjalnego egzaminu przed komisją państwową, że z kolei złożenie takiego egzaminu jest bowiem rozporządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki).

Spółdzielczość uczniowska w woj. kieleckim

W OKREGU kieleckim pracuje 340 spółdzielni uczniowskich, które przez sklepiku prowadzą 21 punktów produkcyjnych lub usługowych, jak: wytwórnia zabawek, hodowla królików, uprawa warzyw, zbieranie odpadków użytkowych, bufety, introligatornie itp. W każdym powiecie mamy powiatowego instruktora i komisję, przez co znacznie ożywiła się działalność spółdzielczości uczniowskiej. Są jednak jeszcze sporadyczne wypadki, że inspektorzy oświaty niechętnie udzielają zniżki godzin dla instruktorów.

Najbardziej sprzyjające warunki rozwoju posiada spółdzielczość uczniowska w Starachowicach, Kielcach (powiat i miasto), Jędrzejowie, Opocznie, Końskich, Koźleńskich i Włoszczowie. W powiatach tych Związek Nauczycielstwa Polskiego i inspektorzy oświaty oraz organizacje spółdzielcze („Społem” i PZGS) zainteresowane rozwojem spółdzielni uczniowskich udzielają im wszechstronnej pomocy.

Powiatowe komisje spółdzielni uczniowskich otrzymały od spółdzielczości 165 576 zł, co pozwoliło na przeprowadzenie szkolenia opiekunów, aktywów spółdzielczego oraz przyznanie nagród. Uchwała VII Plenum KC PZPR w sprawie reformy ustroju szkolnego stawia także i przed spółdzielczością uczniowską zadania. Dla realizacji tych zadań WKSU zorganizowała w lutym w Starachowicach wojewódzką naradę opiekunów korespondencyjnych kursów spółdzielni uczniowskich z udziałem powiatowych instruktorów. Celem narady było spopularyzowanie, a jednocześnie pokazanie praktycznie, jak należy prowadzić korespondencyjny kurs spółdzielni uczniowskich oraz jakie korzyści czerpie z tego młodzież i szkoła.

Działalność spółdzielni uczniowskiej i praca młodzieży musi być otoczona troskliwą opieką ze strony nauczycieli, komitetów rodzicielskich oraz miejscowych działaczy spółdzielczych.

K. MIKODA
Kielce

minu następcę szereg kłopotów z dostarczeniem metryki i innych zaświadczeń właśnie — sprawa nie wydaje się ani prosta, ani łatwa. Wobec tego najczęściej stoi sobie w szkole projektor, raz do roku wyciąga się go w spis inwentarza i czasem sprawdza, czy nie grozi mu jakaś „choroba”. Aha, jeszcze w odpowiedniej chwili należy się „pochwalić”, że „nasza szkoła jest bardzo dobrze wyposażona... itd”.

Wniosek stąd chyba jasny: należałoby jak najszybciej umożliwić nauczycielom zdobyćcie uprawnień w tym kierunku, a już na pewno ułatwić to słuchaczom zakładów kształcenia nauczycieli. Zachodzi tylko pytanie, w jaki sposób zagadnienie to rozwiązać bez szkody dla studiujących, którzy wciąż przecieł narzekają na nadmiar zajęć i niezbyt entuzjastycznie przyjmują wszelkie dodatkowe prace, choćby nawet były one bardzo potrzebne.

Okazuje się, że jest wyjście z tej sytuacji. Ciekawie rozwiązało to sprawę Studium Nauczycielskie w Warszawie, (Stawki 5), które jako jedno z pierwszych w kraju wprowadziło tzw. szkolenie techniczne. Obejmuje ono 4 techniki (na każdym semestrze jedna): obsługa aparatu filmowego, fototechnika, radiotechnika, i motoryzacja. Zajęcia odbywają się w ramach siatki godzin (w programie 2 godziny zajęć technicznych tygodniowo), a więc bez dodatkowego obciążenia studentów pracą.

W lutym br. 148 osób zdało egzamin państwowy przed specjalną komisją, otrzymując upoważnienie do korzystania z aparatu filmowego, druga grupa przygotowuje się obecnie do egzaminu. Organizatorem tak pożytecznego przedsięwzięcia należą się słowa uznania, a sam pomysł warto upowszechnić na uczelniach pedagogicznych w całym kraju.

Oczywiście, prowadzenie tego rodzaju zajęć polega za sobą nie tylko kłopoty natury organizacyjnej, ale także ogromne koszty. Projektor filmowy kosztuje sporo, a przecieł do prowadzenia zajęć w ponad 100-osobowej grupie należałoby mieć takich urządzeń kilka. Sądzę jednak, że przy dobrych chęciach i przy rozumieniu konieczności prowadzenia tego rodzaju szkolenia można to rozwiązać w każdych warunkach. Zwłaszcza że z pomocą w realizacji tak pożytecznej inicjatywy przyjdą na pewno komitety opiekunkowe, zakłady pracy, instytucje społeczne i władze oświatowe.

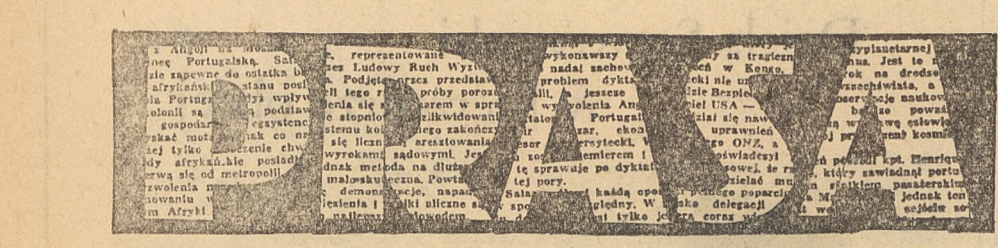
(mar)

W związku z Tysiącleciem Istnienia Państwa Polskiego, ukazało się specjalne wydawnictwo fotograficzno-tekstowe pt. „Na ziemiach polskich przed lat tysiącem”. Wydawnictwo obrazuje problemy polityczne, ekonomiczne, kulturalne oraz ekologiczne historyczno - geograficzne na ziemiach polskich od najdawniejszych lat do chwili narodzin Państwa Polskiego. Ministerstwo Oświaty zaopiniowało wydawnictwo jako bardzo interesujące, które może się przyczynić do popularyzacji wiadomości o kulturze materialnej społeczeństwa polskiego w pierwszych wiekach naszej państwowości.

Wydawcą jest Centralna Agencja Fotograficzna, Warszawa, ul. Foksa nr 16.

Cena zestawu:

24 × 30 cm — 350 zł
18 × 24 cm — 200 zł



Zbieramy opinie od nauczycieli

N A temat reformy nauczania w szkole, w tym w szczególności w zakresie kształcenia ogólnego, w tym w szczególności w zakresie kształcenia ogólnego, w tym w szczególności w zakresie kształcenia ogólnego...

Jednym z głównych zadań, jakie wprowadził do swego planu pracy Wydział Pedagogiczny ZG ZNP jest analiza problematyki i sposobów doskonalenia nauczycieli.

Jak pokonywać przeszkody w realizacji programu pracy ręcznej

W Prowadzenie prac ręcznych do szkoły ogólnokształcącej w podjętej ilości godzin było słusznym zarządzeniem naszych władz oświatowych. Dalszym potwierdzeniem stosunku do przedmiotu jest Uchwała KC PZPR w sprawie szkolnictwa podstawowego i średniego.

Górnicy i jest w toku organizacji następnych tego typu planów w innych województwach. Zanim to nastąpi, konieczne będzie z bezpośrednimi kontaktami z fabrykami, wytwórniami, kopalniami i hutami. Kontakty te posiadają wybitnie znacznie społeczne i gospodarcze. One to stanowią o możliwościach współpracy i wzajemnej pomocy. Zakłady pracy w niedalekiej przyszłości powinny stać się poważną bazą zaopatrzeniową wszystkich szkół w kraju.

O reformie szkolnej

W „Sztandarze Młodych” (nr 58) B. Domański pisze o reformie w szkole. Wskazuje na konieczność zmiany struktury i treści nauczania, aby lepiej odpowiadała potrzebom społeczeństwa.

Wychodząc z Gdańska dwutygodnik „Kaszëbë” sporo uwagi poświęca sprawom szkoły, oświaty i nauczyciela. W numerze 5 w artykule „Marginesy ścieżki” informuje, co się robi w związku z reformą szkolną, z powołaniem nauczycieli.

Nasza szkoła tak jak wiele innych znalazła się w podobnej sytuacji w latach powojennych. Doceniając jednak ogromne znaczenie pracy ręcznej dla wychowania i wykształcenia, pracę ręczną potraktowaliśmy na równi z innymi przedmiotami, inwestując w odpowiednim czasie na potrzeby tego przedmiotu takie same kwoty, jakie przeznaczaliśmy na zakup pomocy naukowych dla pozostałych przedmiotów. Dzięki temu zaopatrzyliśmy w narzędzia i materiały małą salę-pracownię. Skromne, ale nie bardzo wygodne pomieszczenie oddaje nam jednak cenne usługi. Materiały uzyskujemy różnymi sposobami: kupując, darowizny, zbiórki odpadów użytecznych, a wreszcie poprzez dostarczanie ich przez uczniów i wygosparowanie we własnym zakresie.

Jak wielką wartość posiadają odpady produkcji, może przekonać choćby taki fakt. W ubiegłym roku zakład opiekuńczy przydzielił naszej szkole pozostałości po wytłoczonej blasze stalowej, z której wykonaliśmy kilkanaście sztuk koszy do papieru na lekcjach pracy ręcznej klasy VII, a w bieżącym roku Zakłady Cynkowe w Szopienicach dostarczyły nam samouchodów sklejk, która stanowi cenny materiał do wykonywania modeli, pomocy naukowych i przedmiotów codziennego użytku.

Telewizja w szkolnictwie angielskim

W OKRESIE trzech lat, w czasie których przez telewizję brytyjską nadawane są regularne programy szkolne, nauczyciele i wychowawcy, a również i uczniowie dostatecznie przekonali się o ich wielkiej przydatności. Mimo pozytywnego stosunku wszystkich zainteresowanych do tej cennej nowoczesnej pomocy naukowej, mimo kilkunastu prób i doświadczeń telewizyjnych programy dla szkół wciąż jeszcze sprawiają duże trudności. Przeciwności są w nie zawsze właściwym dostosowaniu ich do poziomu i rozkładu lekcji w różnych szkołach podstawowych, licealnych i zawodowych. Aby sprostać wymaganiom tak różnych szkół, program ten musi operować bardzo szerokim zakresem tematów, co nie zawsze jest możliwe do przeprowadzenia. Rady Pedagogiczne poszczególnych szkół mają za swój wielki trudność z dostosowaniem lekcji do przedmiotów omawianych w danym dniu w programie telewizyjnym. Wprawdzie szkoły otrzymują od telewizji programy na wiele dni naprzód, tym niemniej jednak uzgodnienie ich z rozkładem lekcji pozostaje nadal bardzo trudnym problemem.

„Klasa podzielona jest (mówi dyr. Lic. kol. Antoni Worobiec — przyp. dech) na 10 zespołów, z których każdy pracuje samodzielnie, posługując się rocznikiem statystycznym. Z suchych pozmierzonych liczb młodzież uczy się wyciągać samodzielnie wnioski...”

Drugim źródłem uzyskania twórczości są darowizny zakładów opiekuńczych, komitetów rodzicielskich, jednostek handlowych i instytucji oraz szkół zawodowych, posiadających zbędne a nadające się do życia w szkołach podstawowych materiały. Oczywiście nie posiadają one pełnej wartości, niemniej nadają się do wykorzystania w szkole.

W swojej wieloletniej praktyce próbowałem rozmaitych sposobów zaopatrywania się w środki warsztatowe. Pierwsze narzędzia otrzymałem z zakładu w którym pracowałem w okresie okupacji. Wiele narzędzi dostarczyli i uczniowie. Otrzymałem także skromne subwencje, za które kompletowałem swój warsztat. Obecnie najczęściej zwracam się do zakładów pracy, komitetu opiekuńczego oraz do różnych warsztatów. Każdorazowo otrzymujemy pewną pomoc choćby w najprostszej postaci. Np. Komitet Opiekunów, WSG w Mysławicach, w ub. roku przydzielił warsztatowi szkoły jedną pięć tarzową własnej konstrukcji, a w roku bieżącym ofiarował zbiór narzędzi na łączną kwotę 2 500 zł. Był to upominek dla młodzieży w zamian za program artystyczny, jaki w „Dniu Górnika” uczniowie przygotowali dla pracowników zakładu. Współpraca z komitetem opie-

Mogłoby być lepiej

W MIEŚCIE i w powiecie Tarnobrzeg istnieje łącznie 56 szkół i kursów, w których uczą się pracujący zawodowo. Nie jest to zbyt wiele, zwłaszcza że na 70 tysięcy ludności 3 tysiące, spośród będących w wieku powyżej osiemnastu lat, nie posiada wykształcenia w zakresie pełnej szkoły podstawowej.

W gronie nauczycielskim dyskutujemy często o przydatności telewizji do nauczania w szkole. Wydaje mi się, że wszyscy dopiero przeczuwamy fanatyczne wprost możliwości, które ona niesie — kończy dyrektor”.

Ministerstwo Oświaty przystąpiło już do organizowania składnie zaopatrzenia w materiały odpowiadające w Dąbrowie

Współpraca z komitetem opie-

Możemy być lepiej

W Tarnobrzemskim Korespondencyjnym Liceum — Ogólnokształcącym uczą się w bieżącym roku 59 osób zatrudnionych głównie w sklepach, szpitalu lub w gospodarstwach rolnych.

W gronie nauczycielskim dyskutujemy często o przydatności telewizji do nauczania w szkole. Wydaje mi się, że wszyscy dopiero przeczuwamy fanatyczne wprost możliwości, które ona niesie — kończy dyrektor”.

Ministerstwo Oświaty przystąpiło już do organizowania składnie zaopatrzenia w materiały odpowiadające w Dąbrowie

Współpraca z komitetem opie-

Mogłoby być lepiej

W Tarnobrzemskim Korespondencyjnym Liceum — Ogólnokształcącym uczą się w bieżącym roku 59 osób zatrudnionych głównie w sklepach, szpitalu lub w gospodarstwach rolnych.

W gronie nauczycielskim dyskutujemy często o przydatności telewizji do nauczania w szkole. Wydaje mi się, że wszyscy dopiero przeczuwamy fanatyczne wprost możliwości, które ona niesie — kończy dyrektor”.

Ministerstwo Oświaty przystąpiło już do organizowania składnie zaopatrzenia w materiały odpowiadające w Dąbrowie

Współpraca z komitetem opie-

Mogłoby być lepiej

W Tarnobrzemskim Korespondencyjnym Liceum — Ogólnokształcącym uczą się w bieżącym roku 59 osób zatrudnionych głównie w sklepach, szpitalu lub w gospodarstwach rolnych.

W gronie nauczycielskim dyskutujemy często o przydatności telewizji do nauczania w szkole. Wydaje mi się, że wszyscy dopiero przeczuwamy fanatyczne wprost możliwości, które ona niesie — kończy dyrektor”.

Ministerstwo Oświaty przystąpiło już do organizowania składnie zaopatrzenia w materiały odpowiadające w Dąbrowie

Współpraca z komitetem opie-

Mój projekt

Przed wojną budowlaliśmy sanatorium ZNP w Zakopanem. Składki były stałe i to pokazywały, że sanatorium wybudowaliśmy. Związek w Warszawie.

Działaj, jak ja. W szczególności ciężkim położeniu znajdują się nauczyciele wiejscy, którzy nie mają własnego domu. A mieszkanie służbowe trzeba przelewać. Nie sztuka jednak narzekać, lecz powinniśmy temu zaradzić.

Mam propozycję, żeby stworzyć większy fundusz ze składki i budować domy nauczycielskie-emerytów w każdym wojewódzkim mieście. W takim domu mieszkaliby renciści z danego okręgu. Stotelowałyby się na miejscu, mieliby opiekę lekarską.

Myszę, że podjęcie takiej inicjatywy jest naszym obowiązkiem. JAK RUSAK Bogucice, pow. Pinczów

Zmarli

Dnia 25 lutego br. zmarł w Środzie Wlkp. kol. JAN WYSOCKI, długoletni członek Związku, od 1941 roku skarbnik Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Pinczowie. Żona, Odnieszka Związkowa. K-8

Dnia 5 lutego br. zmarł w Przemyślu, przeżywszy 55 lat, kol. CZEŚŁAW OSTROWSKI, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 11, instruktor Powiatowej Komisji Spółdzielni Ubezpieczalnic. K-8

Dnia 8 lutego zmarł kol. WŁADYSŁAW HEDZAK, kierownik Oddziału w Bielsku, oficer rezerwy. W ciągu wieloletniej pracy w szkole i w środowisku wykazywał się wieloletnią troską o rozwój szkoły. W czasie okupacji przebywał w obozie, gdzie stracił zdrowie. Cześć Jego pamięci! Ognisko ZNP w Zarzynie, pow. Sanok K-8

Ogłoszenia drobne

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8

STUDIA ZAOCZNE. Wydział dla Pracujących Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłasza zapisy na kierunku: filologia polska, matematyka, wychowanie fizyczne i wychowanie prz. K-8